Nr. 171 (2352) | Warszawa, Wtorek 24 Czerwca 1924 r. | Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł.	3.50
bez odnoszenia	„	3.—
na prowincji miesięczn.	„	3.50
Zagranicą	„	5.50
Za zmianę adresu		10 groszy

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	w tekście (przed kron.)	25 groszy
	Nekrologi	10 „
	zwyczajne	15 „
	drobne za jeden wyraz	10 „
	Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra	

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w №niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 15 groszy.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Prawdomówność i „wolna ręka" na folwarku p. Zamoyskiego.

(Odpowiedź min. Zamoyskiego na interpelację tow. Daszyńskiego).

P. Zamoyski zakomunikował na komisji spraw zagranicznych dn. 13 czerwca, że odpowiedź na interpelację tow. Daszyńskiego w sprawie rugów wysłał do marszałka Sejmu dnia 31 maja. Tymczasem dopiero na gwałtowne urgensy interpelantów dyrektor kancelarji sejmowej p. Pomykalski zdołał odpowiedź tę uzyskać z M.S.Z. dnia 21 czerwca i wręczył ją dopiero w tym dniu tow. Daszyńskiemu. Antydatowanie dokumentów (pisanie wcześniejszej daty) jest specjalnością tego Ministerjum, wiedzą coś o tem urzędnicy tego resortu, w stosunku do których spekuluje się tym systemem, by „obciąć" im pobory, uniemożliwić prawa emerytalne itp., czy dopuścić się innych względem nich nadużyć.

Antydatowanie zaś odpowiedzi p. Zamoyskiego jest również zrozumiałe, gdyż chodziło tu, by w komisji spraw zagranicznych uniemożliwić dyskusję na temat skandalicznych stosunków w tem Ministerjum, zakrywając się daniem „wyczerpującej odpowiedzi" pisemnej na interpelację tow. Daszyńskiego.

Ten system udał się narazie, nie przypuszczamy jednak, by posłowie zadowolili się tego rodzaju praktykami, gdyż chodzi o prawa Sejmu, i by pozwolili dalej zdezawuowanemu panu ordynatowi hulać w urzędzie państwowym, jak na swoim folwarku. Żądać należy od Sejmu, by wydelegował Komisję Sejmową dla zbadania wewnętrznych stosunków, panujących w M. S. Z., i dla orzeczenia, czy odpowiada to konstytucji, by pan Zamoyski odmawiał odpowiedzi na zarzuty personalne argumentem, że „jako minister spraw zagranicznych, który ponosi za działalność podległych sobie urzędników odpowiedzialność, ma i mieć musi w sprawach osobowych swego resortu wolną rękę".

Tak bowiem brzmi odpowiedź p. Zamoyskiego na najważniejszą część interpelacji tow. Daszyńskiego.

Odpowiedź w tej zacytowanej przez nas części stwierdza dokumentalnie to, przeciwko czemu walczyliśmy z całym naciskiem i przeciwko czemu zwracają się nasze oskarżenia w stosunku do rządów partyjnych, jakie panują w M.S.Z. P. Zamoyski potwierdza tylko, że los urzędników państwowych, ich byt, prawa służbowe, zdobyte pracą państwową, zależne są wyłącznie od kaprysów przemijających ministrów, którzy, nie mając żadnych kwalifikacji do tej oceny, przychodząc na swe stanowiska często dzięki takim czy innym konjunkturom partyjnym, rządzą się jak dzierżawca czy pełnomocnik na folwarku bezapelacyjnie, gwałcąc nawet substraty pragmatyki służbowej i wszelkie okólniki prezydjum Rady Ministrów, które w momencie zarządzeń oszczędnościowych wydano, by choć formalnie ustrzedz urzędników przed orgjami reakcyjnemi.

P. Zamoyski wszystko to pomija w swej odpowiedzi wspomnianem powyżej zdaniem. Przy omawianiu redukcji urzędników z racji konieczności oszczędnościowych napomyka o t. zw. Komisji Kwalifikacyjnej, tak trafnie określonej mianem „czrezwyczajki". Powołuje się przytem na autorytet Prezydenta Narutowicza, który utworzył tę Komisję, dając jej jednak zupełnie inny charakter, niż ten, który pod rządami p. Seydy przyjęła. Komisja ta w intencji Prezydenta Rzplitej, zamordowanego przez człowieka z obozu, do którego należą trzej ostatni ministrowie spraw zagr., miała kwalifikować nowych kandydatów do służby w M.S.Z., oraz przydzielać urzędników w Centrali do odpowiednich działów, departamentów czy placówek. Chodziło tu więc o stworzenie — i słusznie — pewnych podstaw oceny dla kandydatów, oraz o uregulowanie stosunków służbowych w tem Min. wobec braku wzorowej i stałej pragmatyki służbowej. Nie mogło być zaś mowy o tem, by koledzy nieraz w niższym stopniu służbowym, wydawali kwalifikacje urzędnikom starszym lub wykreślali ich z listy urzędników, bo, rzecz oczywista, tego rodzaju prawa przysługiwać mogą jedynie komisji dyscyplinarnej. Komisja Kwalifikacyjna przyjęła jednak taki charakter z woli pp. Seydy i Zielińskiego i sprawowała swe funkcje tak skandalicznie, że spowodowała interpelację tow. Daszyńskiego.

P. Zamoyski wylicza członków urzędu tej komisji, którzy stanowią ciało „o kompetencji opinjodawczej w stosunku do ministra". Wiemy, że komisja ta otrzymała z góry listę osób, które według planu mafji endeckiej miały być z M.S.Z. usunięte i opinją swą ad hoc konstruowaną uzasadnić „redukcję oszczędnościową" tych czy innych „niepożądanych" urzędników. Kto zaś stanowił zespół personalny tej Komisji? Otóż przedewszystkiem mianowani przez nowych ministrów zaufani, nowi dygnitarze ministerjalni w rodzaju pp. Zielińskiego i Koźmińskiego, oraz nieszczęśni inni starsi urzędnicy, nad którymi wisiało widmo takiej samej redukcji, jak nad ich kolegami. Lepiej więc im było znaleźć się w liczbie sędziów, niż sądzonych i to w momencie konieczności wykazania lojalności w stosunku do nowych rządów. Ten stan rzeczy trwa i dzisiaj za p. Zamoyskiego.

P. Zamoyski uchyla się od dania odpowiedzi na ten temat. Sądzi, że wolna ręka w desygnowaniu urzędników na te czy inne stanowiska, czy też usuwanie ich z urzędu — w Państwie konstytucyjnem może odbywać się z pogwałceniem wszelkiego prawa. Że jest w błędzie, postaramy się go przekonać, publikując w najbliższym czasie fakty i dowody personalne z gospodarki w M.S.Z. Pokażemy, jakiemi kwalifikacjami osobistemi odznaczają się urzędnicy ministerjalni, którzy zajęli miejsca usuniętych i za których działalność p. Zamoyski postanowił z góry wziąć całkowitą odpowiedzialność. To wystarczy dla ilustracji bezstronności i bezpartyjności rządów „wolnej ręki" p. Zamoyskiego. Konkluzjami zaś zająć się powinna śledcza Komisja Sejmowa.

Frazes p. Zamoyskiego o wolnej ręce upoważnia go w jego mniemaniu do przemilczenia przytoczonych w interpelacji niesłychanych praktyk. W ten sposób wszystkie zarzuty zostały milcząco przez ministra potwierdzone. Chcąc dać sobie pozór udzielenia formalnej odpowiedzi, p. Zamoyski cytuje cyfry oszczędności „na dyplomacji", o które tow. Daszyński w swej interpelacji nie zapytywał, a to niby dlatego, „ażeby rozwiać utrzymującą się legendę o nieproporcjonalnie wielkich ciężarach, któremi obciąża skarb Państwa nasza polityka zagraniczna". Interpelacja najwyraźniej potępiła tę legendę, stworzoną zapewne przez p. Moskalewskiego, Zielińskiego i Sp., ażeby usprawiedliwić partyjne rugi koniecznościami skarbowemi. Jest to więc tylko rozwinięcie tezy interpelacji i wzmocnienie słusznych zarzutów, w niej zawartych, robi więc właściwie wrażenie polemiki z własnym b. plenipotentem p. Zamoyskiego, a obecnie zwierzchnikiem, p. Moskalewskim, który zbytnio zagalopował się w „oszczędnościach".

Stwierdzić trzeba także, że odpowiedź nie wskazała, jakie były objektywne zasady, któremi Min. kierowało się w całej akcji oszczędnościowej. Natomiast korzystając z materjału, zawartego w interpelacji o potrzebie zapewnienia personalowi dyplomatycznemu i konsularnemu poszanowania jego praw, stałego kształcenia i właściwego doskonalenia służby, — niemy minister, po dwóch miesiącach od czasu wniesienia interpelacji, zdobywa się na gołosłowne i bez treści zapewnienia, że gdzieś, coś, kiedyś może i będzie w tym kierunku zrobione, obecnie jednak niema ani listy starszeństwa, ani listy kwalifikacyjnej personelu, ani poszanowania jakichkolwiek praw nabytych przez urzędników, a ton odpowiedzi zdradza, że p. minister bodaj że pierwszy raz o tem słyszał i że nigdy o tego rodzaju sprawach służbowych nie myślał, jakkolwiek przy objęciu urzędu zapewniał urzędników, że będzie tylko ich starszym wyrozumiałym kolegą, umiejącym zrozumieć potrzeby i prawa każdego.

P. Zamoyski tak się zachwycił koncepcją „wolnej ręki", że zapomniał nietylko o istniejących w Polsce, jak w każdem państwie praworządnem, obowiązujących ustawach i wynikających stąd uprawnieniach jego wczorajszych i dzisiejszych współpracowników, którym przysługuje między innemi prawo rekursu do Trybunału Administracyjnego, ale, co gorsza, zapomniał także o istnieniu w Polsce Konstytucji, która zobowiązuje ministrów do dawania istotnych odpowiedzi na interpelacje poselskie, a nie wykręcania się czczemi słowami. Sejm nie może zgodzić się na takie lekceważenie praw poselskich, zawartych w prawie interpelacji, i towarzysze nasi wyciągną niewątpliwie odpowiednie konsekwencje parlamentarne z takiego naigrawania się z form życia konstytucyjnego.

Dyplomata.

TRZYTYGODNIOWA PODRÓŻ ODPOWIEDZI?!

(PAT). Wobec doniesienia niektórych dzienników z dnia 23-go b. m., jakoby odpowiedź p. ministra spraw zagr. na interpelację posła Daszyńskiego z dnia 8 kwietnia r. b. w sprawie stosunków personalnych i organizacyjnych w ministerjum spraw zagranicznych wbrew oświadczeniu p. ministra Zamojskiego na ostatniem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych została jakoby „dopiero na skutek nalegań biura sejmowego" przesłana przez Min. spraw zagr „w połowie czerwca". — Min. spraw zagran. stwierdza: Odpowiedź p ministra spraw zagranicznych na wspomnianą interpelację posła Daszyńskiego, datowaną z dn. 31 maja 1924 r.. została w dniu 31 maja r. b przesłana do p. Marszałka sejmu, stosownie do obowiązujących od lat kilku przepisów o postępowaniu przy udzielaniu odpowiedzi na interpelację, przez Prezydjum Rady Ministrów.

Po wyborze prezydenta.

Od 11-go maja do 10-go czerwca sytuacja polityczna we Francji zaczęła się wyjaśniać, aczkolwiek nie wyszliśmy jeszcze poza początki.

Zwycięstwo lewicy, do którego socjaliści w znacznej przyczynili się mierze, było bezsporne. Musiało ono pociągnąć za sobą dwie naturalne konsekwencje: ustąpienie Poincarego i odejście Milleranda.

Jedno i drugie stało się już. Millerand został zastąpiony przez Doumergua. Herriot jest na miejscu Poincarego.

Pierwsze z tych wydarzeń spotkało się z wielkim wysiłkiem reakcji uratowania swego człowieka, który był duszą Bloku Narodowego.

Szczególnem odwróceniem ról reakcjoniści nasi próbowali wmówić światu i Francji, że żądając ustąpienia prezydenta republiki, który nie potrafił uszanować gry konstytucyjnej, republikanie czynili zamach na konstytucję samą.

Prawdą zaś jest, że gdyby republikanie nie zdobyli się na energję i zdecydowanie, to umożliwiliby Millerandowi nadal prowadzić jego sztuczki, niebezpieczne dla samej republiki. Okazaliby się od pierwszego dnia niezdolni do wyciągnięcia ze swego zwycięstwa nawet środków do wyzyskania go.

Dzięki tej energji musiał ten człowiek opuścić pałac Elizejski — a razem z nim ci, z którymi co wieczór odbywał tajemnicze konferencje — przed próbami zamachu.

Były protesty, iż podobnych prób wcale nie było. Ale protesty te zjawiły się dopiero na samym końcu przesilenia. Nie uważano za stosowne zaprotestować, gdy tylko zaczęły krążyć złe wieści. Dlaczego, jeśli nie z tej przyczyny, że wówczas partja Milleranda i jego przyjaciół jeszcze nie doszła była do zgody? Dlaczego omieszkano przez tak długi czas rozproszyć wszelkie ukryte podejrzenie, jeśli nie z tej racji, iż przypuszczano, że można będzie liczyć na przychylność opinji publicznej?

Ale pokazało się, że siła prądu, ujawnionego 11-go maja, utwierdzała się nadal w postanowieniu i taktyce lewicy — i to złamało opór i ukryte zamiary.

Doniosłość tego faktu góruje nad przypadkiem, jakim był wybór na prezydenta Doumergua, kandydata senatu, przeciwko Painlevemu, kandydatowi Izby poselskiej. Nie należy się jednak łudzić. Porażka lewicy w wyborach prezydenta oznacza coś więcej, niż walkę dwóch osób, gdyby nawet nie przesadzać tego znaczenia.

Doumergue, republikanin starego pokolenia, dając prawicy obu izb możność połączenia się i podstawienia nogi kandydatowi, wystawionemu przez *Izbę powszechnego głosowania*, uwydatnił natychmiast fakt, który bezwątpienia ujawniłby się później. Senat, który wydawał się republikański wobec Izby konserwatywnej, będzie konserwatywny wobec Izby szczerze republikańskiej, ożywionej przez socjalizm. A ponieważ Izba pod groźbą bankructwa swych obietnic, pod groźbą zwłaszcza, iż nie uzdrowi okropnej sytuacji finansowej i

politycznej, pozostawionej przez Blok Narodowy, *będzie musiała uciec się do środków heroicznych w dziedzinie fiskalnej, ekonomicznej i społecznej* — jest rzeczą prawdopodobną, iż natknie się ona dość szybko na konserwatyzm społeczny, którego senat był zawsze ostoją.

A jeśli tak, to okaże się rychło, że zwycięstwo wyborcze z 11-go maja wymaga uzupełnienia. Nowa bitwa będzie musiała się rozegrać na terenie wyborów gminnych i wojewódzkich, z których wychodzą delegaci senatorscy, wybierający senat. Trzeba ją będzie przygotować bez zwłoki. Odbędzie się ona w r. 1925.

Tymczasem rząd lewicy będzie musiał zabrać się energicznie do spraw, jak to obiecał Herriot w swym liście do partji socjalistycznej, zarówno z dziedziny polityki wewnętrznej jak zagranicznej. Jeśli to uczyni, dopomoże całej demokracji francuskiej do utrwalenia swego zwycięstwa, rozszerzenia swych zdobyczy. Jeśli to uczyni, będzie miał energiczne poparcie partji socjalistycznej, która, nie uznawszy za stosowne przyjęcie obecnie częściowego udziału we władzy, bezwzględnie poprze wszelką wolę do reform głębokich i do pokoju.

Tak więc wybory w Wersalu, wykazawszy, jakiemi źródłami rozporządza jeszcze reakcja, pokazały też wszystkim konieczność dyscypliny czynnej, jeśli się chce coś urzeczywistnić i jeśli się chce uniknąć rozczarowań, prowadzących do nowych wysiłków reakcji lub próżnych agitacji gadulstwa komuno - bolszewickiego.

Jeżeli p. Herriot, jak to głosił kilkakrotnie, pójdzie prosto swą drogą, to przezwycięży opór, jaki reakcja mogłaby mu stawiać ze strony senatorskiej. Gdyby zaś stało się inaczej, gdyby miał wpaść w jakąś pułapkę parlamentarną, to wtedy znalazłby się na czele opozycji, w której między radykałami i socjalistami więzy byłyby mocniej spojone i wobec której rząd czysto reakcyjny, lub nawet mieszany, nie ostałby się długo.

Wówczas, być może, partja socjalistyczna stanęłaby w obliczu różnych odpowiedzialności i musiałaby powziąć nowe postanowienia.

Ale jest rzeczą możliwą, że senat wyczerpał już swą gorliwość, oddając fotel prezydencki jednemu ze swych członków. Pragnę tego, nie jestem bowiem zwolennikiem polityki „im gorzej tem lepiej", lecz nie obawiam się przeciwnej możliwości, ponieważ trzeba, by demokracja francuska znalazła swą drogę i ponieważ z rozszerzenia się walki socjalizm nie ma nic do stracenia.

(Wybór na marszałka senatu de Selves, kandydata prawicy, zdaje się przemawiać raczej za tem drugiem przypuszczeniem. Red.).

Piotr Renaudel,
członek francuskiej Izby Poselskiej.

(Z Biura Międzynarodowej prasy socjalistycznej).

List ze Szwajcarji.

Przesilenie gospodarcze. — Bezrobocie. — Sprawa obcokrajowców. — Kłopoty zewnętrzne. — Sprawa Rapperswilu.

Zurych, 18 czerwca r. b.

Mała, zamożna, pancerzem wieczystej neutralności zabezpieczona Szwajcarja oddawna już nie jest krajem absolutnego spokoju wewnętrznego, pozbawionym trosk politycznych zewnętrznych.

Rozwój kapitalizmu, powstanie wielkiego przemysłu metalowego, maszynowego i włóknistego, przemiana starych gałęzi produkcji szwajcarskiej: zegarmistrzostwa i koronkarstwa, z przemysłów drobnych, chałupniczych — na wielkoprzemysłowe, wciągnięcie Szwajcarji w wir wszechświatowej wymiany towarów, wszystko to pogrzebało przysłowiową zgodę i spokój wewnętrzny Helwecji, wytworzyło źródła przeciwieństw klasowych.

Aczkolwiek w czasie wielkiej wojny Szwajcarja była prawdziwą oazą pokoju, musiała jednak w ciągu przeszło lat czterech utrzymywać w stanie zmobilizowanym prawie całą swoją armję, zorganizowaną, jak wiadomo, wedle systemu milicyjnego. Z tego powodu skarb Rzeczypospolitej szwajcarskiej ponosił w latach 1914 — 1919 wielkie wydatki, pokrywane przeważnie przy pomocy pożyczek. I chociaż Szwajcarja jest dzisiaj „kasą ogniotrwałą" Europy, w której są przechowywane olbrzymie kapitały, które w okresie wojennej i powojennej „ucieczki kapitałów" napłynęły do banków zuryskich i genewskich z Niemiec, Austrji i Francji, jednak sytuacja finansowa Szwajcarji, jako państwa, jest dosyć ciężka, tembardziej, że stan gospodarczy jest wciąż niepomyślny.

Wielki przemysł szwajcarski zarówno maszynowy, jak i włóknisty, zwłaszcza koronkarski i jedwabniczy, oraz rozwinięty przemysł zegarmistrzowski, wszystkie zorganizowane i obliczone głównie na wywóz zagraniczny, na skutek ruiny ekonomicznej i finansowej Niemiec i Austrji, powikłań gospodarczych we Francji, utrudnień komunikacyjnych i komplikacji politycznych na Bałkanach, paraliżu gospodarczego Rosji, pozbawione zostały swych starych rynków wywozowych. Pozatem hotelarstwo — jedna z głównych gałęzi gospodarstwa narodowego szwajcarskiego, z powodu wysokiego kursu franka szwajcarskiego, jest od wielu lat na poły zamarłe. Przemysł hotelarski szwajcarski wegetuje obecnie tylko dzięki finansowej pomocy Państwa.

Rząd szwajcarski stara się osłabić przebieg przesilenia gospodarczego i w tym celu od paru lat przeprowadza elektryfikację całej gęstej sieci kolejowej Szwajcarji, dając w ten sposób przemysłowi maszynowemu możność przetrzymania okresu krytycznego. W gorszem położeniu znajdują się jednak inne działy wielkiego przemysłu szwajcarskiego, przedewszystkiem przemysł koronkarski i zegarmistrzowski. Pomoc ze strony rządu, z natury rzeczy, jest tutaj słabsza, ograniczona tylko do ułatwień kredytowych. To też liczba robotników, pozbawionych całkowicie pracy, jest w Szwajcarji wciąż dosyć duża, aczkolwiek w ciągu ostatnich paru miesięcy daje się zauważyć wyraźna pod tym względem poprawa. W miesiącu styczniu i lutym r. b., kiedy kryzys gospodarczy osiągnął rozmiary największe, około 28 tysięcy robotników pozbawionych było zupełnie pracy i zarobku; z końcem miesiąca maja r.b. pozostawało bez pracy w Szwajcarji jeszcze 13.618 robotników. Liczba około 14 tysięcy bezrobotnych, wobec niespełna 4 miljonów mieszkańców, jest liczbą dosyć znaczną. Nasi towarzysze szwajcarscy twierdzą zresztą, że optymizm urzędowy w sprawie zmniejszenia się liczby bezrobotnych ma swoje źródło w dążeniu do zniesienia zapomóg, dotycnczas wypłacanych robotnikom pozbawionym pracy.

W związku ze znacznym nadmiarem rąk roboczych na szwajcarskim rynku pracy rząd czyni znaczne trudności przy wydawaniu wiz wjazdowych do Szwajcarji. Konsulaty szwajcarskie nie udzielają wiz robotnikom i emigrantom, z wyjątkiem tylko wiz tranzytowych, nie dających prawa do zatrzymywania się w Szwajcarji. Co więcej, władze policyjne w wielu, zwłaszcza przemysłowych kantonach, wymagają od każdego cudzoziemca, który nie przybył dla celów leczniczych, podpisania deklaracji, że pod groźbą kar pieniężnych i ewentualnego wydalenia ze Szwajcarji, nie będzie zajmował się pracą zarobkową.

Wogóle opinję publiczną szwajcarską żywo interesuje obecnie kwestja obcokrajowców, którą niektóre koła szwajcarskie, przesiąknięte swoistym nacjonalizmem helweckim, podnoszą jako niebezpieczeństwo, grożące Szwajcarji. Istota tej kwestji polega na tem, że ludność rdzenna szwajcarska wzrasta liczebnie słabiej i wolniej, aniżeli ludność napływowa. Ostatnio, w związku z komplikacjami ekonomicznemi w państwach Europy centralnej i wschodniej, daje się znowu zauważyć zwiększony napływ cudzoziemców; w r. 1923 osiedliło się w rozmaitych kantonach szwajcarskich 28 tysięcy przybyszów z państw obcych, oprócz tego udzielono 9 tysiącom obcokrajowców pozwoleń na pobyt czasowy. Ponieważ udzielanie pozwoleń na osiedlanie się w Szwajcarji, w poszczególnych kantonach zależy od władz kantonalnych, ograniczenia napływu cudzoziemców do Szwajcarji chcą skrępować kantony w taki sposób, aby sprawę obcokrajowców uregulować w drodze prawodawstwa federalnego, przy tej sposobności dotychczasowe przepisy, dotyczące przyjazdu, pobytu, osiedlenia i naturalizowania się obcokrajowców znacznie obostrzyć i decyzję w sprawach tych oddać centralnej instytucji policyjnej do spraw obcokrajowców w Bernie. Sprawa ta jest dzisiaj przedmiotem rozważań i dyskusji publicznych.

Nie brak również Szwajcarji i kłopotów zewnętrzno - politycznych. Przedewszystkiem sprawa t. z. stref neutralnych genewskich, dotycząca regulacji granicy celnej francusko - szwajcarskiej, jest dotąd nierozstrzygnięta, aczkolwiek bezpośrednie rokowania obu stron zainteresowanych trwają już dosyć długo; możliwą jest rzeczą, że sprawa ta oprze się o trybunał międzynarodowy w Hadze. Pozatem Szwajcarja znajduje się na stopie jakby wojennej z Rosją, a to z powodu wyroku w sprawie zabójstwa w Lozannie posła sowieckiego w Rzymie Worowskiego; stosunki handlowe z Rosją zostały zupełnie zerwane, zamieszkali zaś w Rosji obywatele szwajcarscy są przez władze sowieckie szykanowani i prześladowani. Zainteresowana jest również bliżej Szwajcarja w pokojowem rozwiązaniu sprawy okupacji Ruhry, skąd sprowadza węgiel, jak również w takim rozwoju polityki nadreńskiej Francji, któryby dawał Szwajcarji korzyści, jako krajowi, w którym Ren bierze swój początek, któryby nie stał na przeszkodzie rozwojowi Bazylei, jako portu nadreńskiego. Dotychczas polityka nadreńska Francji nie uwzględniała prawie zupełnie interesów ekonomicznych Szwajcarji, z tego powodu wyrodziła się pewna powierzchnia ostrzejszego tarcia pomiędzy Szwajcarją a Francją. Opinja publiczna Szwajcarji przywiązuje wielką wagę i duże nadzieje do zmiany gabinetu we Francji i liczy na to, że nowy szef rządu francuskiego Herriot, który dobrze zna Szwajcarję i uchodzi za jej przyjaciela, przyczyni się do usunięcia wszystkich powodów sąsiedzkich nieporozumień.

***

List niniejszy muszę zamknąć poruszeniem sprawy naszej własnej, sprawy Muzuem Raperswilskiego. Ważna ta placówka narodowa znajduje się w ciężkiem położeniu finansowem. Dawniej pamiętał o niej kraj, pamiętała emigracja, z łona której wyszedł komitet muzealny. W końcu r. 1921 Sejm uchwalił przejęcie Muzeum Raperswilskiego przez Państwo polskie; powziął wówczas uroczystą uchwałę, która pozostała tylko martwą literą. Muzeum w Raperswilu jest dziś wprawdzie instytucją państwową, ale nikt o nią nie dba, nikt w kraju o niej nie pamięta; w budżecie państwowym pozycja na utrzymanie tej starej, zasłużonej placówki zgoła nie figuruje. Roczny deficyt Muzeum wynosi około 20 tysięcy fr. szwajc.; od 3 lat bezmała dzisiejszy zarząd muzealny musi pokrywać ten deficyt, zaciągając pożyczki pod zastaw papierów procentowych raperswilskiego funduszu stypendjalnego. Do dzisiaj fundusz ten jest już obciążony pożyczką 60 tysięcy franków szwajc.; sytuacja materjalna urzędników muzealnych — niepewna, na niczem nie ugruntowana; niema pieniędzy na konserwowanie budynków, z trudem można zdobyć się na kupno węgla na zimę. W sprawie raperswilskiej trzeba w Warszawie coś stanowczego zdecydować, ale poświęcać tak ważną instytucję na łaskę losu — nie godzi się.

J. Most.

Drożyzna.

LICHWA CUKROWA.

Rozzuchwalenie cukrowników wyprowadziło z cierpliwości nawet Rząd. Mimo, iż Polska jest jednym z najpoważniejszych producentów cukru, cena cukru na rynku wewnętrznym jest wyższa, niż gdzieindziej. Nadto cukrownicy, szantażując Rząd groźbą wstrzymania eksportu cukru, wymuszają dla siebe ulgi eksportowe. Chcąc się wyzwolić z pod tej mafji, Rząd postanowił uciec się do obniżenia cła na cukier wwozowy. Cło to obniżone zostało z 43 fr. zł. na 35 fr. zł. za 100 klg., co sprawi, iż cukier, sprowadzany naprz. z Czechosłowacji, będzie tańszy, niż cukier krajowy. Jednocześnie tańsze będą przeroby z domieszką cukru, sprowadzane z za granicy i opłacające obok cła akcyzę cukrową. Zmusi to cukrowników do rewizji swych paskarskich kalkulacji i zapewniając tańszy cukier rynkowi wewnętrznemu, ułatwi eksport tego produktu bez straty dla skarbu Państwa i szkody dla konsumcji krajowej.

PASEK NABIAŁOWY.

Ostatnia zwyżka ceny jaj — w związku z eksportem jaj za granicę — załamuje się, głównie z tego powodu, iż rynki zagraniczne zaprzestały ubiegać się o towar polski, jako drogi, źle pakowany i gorszy gatunkowo. Doprowadziła do tego zachłanność paskarzy i bezczynność Rządu, który nie przeciwdziałał zwyżce cen. Jest to jedna więcej nauka, iż Rząd, dbały o utrzymanie równowagi bilansu handlowego, musi dbać o zwalczanie drożyzny nawet kiedy chodzi o wywóz!

DROŻYZNA OWOCÓW I WARZYW.

W końcu czerwca, w sezonie owoców i warzyw — mamy najdroższe owoce i ogrodowizny. Gdy przed wojną z owoców: czereśnie, poziomki i jagody, z warzyw zaś: ogórki, sałata, groch zielony, marchew i kalarepa były najtańszemi produktami na rynku — obecnie owoce i warzywa są ciągle jeszcze... przedmiotem zbytku. Podraża to mięso, którego zapotrzebowanie w lecie zawsze malało, zmuszając rzeźników do zniżki cen. Drożyznę potęguje zbyteczne a kosztowne pośrednictwo, przeciwko któremu broniono się dawniej zakazem skupu owoców i jarzyn na rogatkach — przed wjazdem do miasta. Dziś dzieje się to bezkarnie.

HERBARZ PASKARSKI.

Sąd do spraw lichwiarskich skazał Michała Kopylińskiego, właśc. składu opałowego (Hoża 25) za pobieranie nadmiernych cen za drzewo, na dwa tygodnie więzienia, 200 złotych grzywny, dwukrotne ogłoszenie wyroku w dwóch dziennikach i wywieszenie sentencji sądowej na drzwiach składu na przeciąg dni 14. (b).

Oddział walki z lichwą Kom. Rządu skierował ostatnio do sądu do spraw lichwiarskich sprawy następujących sprzedawców artykułów spożywczych, oskarżonych o pobieranie nadmiernych cen: Michela Najszteina (Wileńska 21), Edmunda Kowalewskiego (Wileńska 32), Marję Dobrzyńską (Górczewska 48), Surę Lewkowicz, Łaję Kiper i Mendla Cukiermana — wszystkich handlujących w bazarze Janasza, nadto Konstantego Mysiołkiewicza (Marszałkowska 15) Mendla Prowizora (Muranowska 1), Nauma Lilientala (Tamka 23) i Hersza Kamienia (Sosnowa 14). Wszyscy wymienieni odpowiadać będą z art. 19 ustawy o zwalczaniu lichwy. (b).

Sprawy skarbowe

„Wszystko dla... Banku Polskiego".

Hasło „wszystko dla skarbu państwa" zmieniło się ostatnio, gdy p. Karpiński objął prezesurę banku emisyjnego, na hasło „wszystko dla Banku Polskiego!".

Bank ten, w którym Skarb Państwa ma minimalny udział nabył od Skarbu Państwa wedle minimalnego szacunku większość nieruchomości P. K. K. P. oraz wszystkie urządzenia tej instytucji, obecnie zaś sięga po nowe zdobycze — oczywiście kosztem Skarbu Państwa. Oto ostatnio powstała koncepcja przejęcia przez Bank Polski państwowych zakładów graficznych. W tym celu utworzone ma być towarzystwo akcyjne, w którem Rząd ma mieć połowę akcji, Bank Polski zaś resztę. Za tą niewinną tranzakcją, tłomaczoną chęcią ulżenia Skarbowi Państwa, kryje się poważna strata dla Skarbu Państwa. Oto nowa spółka, w której Rząd oczywiście będzie grał minimalną rolę, ma objąć w swe posiadanie niektóre nieruchomości, należące do Państwowych zakł. graficznych — oczywiście objąć jaknajtaniej. W ten sposób Rząd skwituje z połowy swej własności należącej do zakładów graficznych, w razie późniejszej likwidacji spółki nigdy do niej nie wróci. Bank natomiast będzie niewiadomo dla czego czerpał zyski z dostaw dla Rządu, będzie miał zakłady graficzne do swej dyspozycji i zyska dochodowe zabezpieczenie części swego kapitału.

Korzystniej byłoby dla skarbu pozostanie właścicielem nieruchomości i oddanie ich w dzierżawę tworzącej się spółce. Proponowana przez Bank tranzakcja jest tem dziwniejsza, że zakłady graficzne mają być zredukowane i nie będą wyzyskiwały wszystkich obecnych swych pomieszczeń. Czy w tych warunkach nie byłoby korzystniejsze przekazanie gmachów innej instytucji państwowej, zwłaszcza takiej, która nie ma własnego pomieszczenia; albo musi się gnieździć w lokalach wynajętych, albo budować nowe domy. Lepiej byłoby, gdyby nowa spółka budowała nowe dla siebie nieruchomości.

Prolongata dopłat do świadectw przemysłowych.

Min. skarbu sprolongowało drugą ratę dopłaty do świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych do dn. 20 sierpnia r. b.

Podatek od uposażeń.

Potrącenia na podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną płacę w b. dzielnicy rosyjskiej i austrjackiej pobierany ma być w lipcu wedle skali ustalonej w maju.

Państwowy podatek przemysłowy.

Płatnicy podatku przemysłowego (obrotowego), obowiązani do wpłat tego podatku co pół roku, obowiązani są w zeznaniach o obrocie za I półrocze r. b. wykazać obroty, przeliczając je z marek na złote wedle kursu 1.800.000 mk. = 1 złoty, tak bowiem ustalona została przeciętna wartość złotego na pierwsze półrocze.

Nowe znaczki stemplowe.

Puszczono w obieg znaczki stemplowe w złotych i groszach wartości: 1, 2, 3, 5, 10, 40 i 50 zł., oraz 10, 20, 30, 40 i 50 groszy.

Wymiana marek na złote zagranicą.

Bank Polski rozpoczął wymianę marek polskich, znajdujących się zagranicą, na złote. Wymiana nastęuje przez zapisanie na dobro rachunku klijenta w Banku Polskim lub innym prywatnym Banku w Polsce, o ile posiadacz marek taki rachunek posiada, a nadto przez przesłanie banknotów złotowych, ewentualnie czeków na złote pod wskazany adres zagranicą.

Za wymianę Bank Polski nie pobiera prowizji, tylko zwrot kosztów korespondencji, porta i asekuracji — minimum 1 zł. Mniejsze kwoty niż 1.800.000 mk. nie będą wymieniane ze względu że nie pokryłoby to kosztów przesyłki.

Z uwagi na istniejące przepisy dewizowe Bank Polski posiadać musi dowód, iż banknoty, które mają być zamienione, zgodnie z powyższemi zasadami, istotnie zostały nadesłane lub przywiezione z zagranicy. Jako dowód służyć może list lub pakiet, opatrzony zagraniczną nadawczą pieczątką pocztową lub poświadczenie urzędu celnego.

Proces krakowski.

ODROCZENIE ROZPRAW DO CZWARTKU.

(Telefonem).

Dzisiejszy dzień rozprawy miał być poświęcony przesłuchaniu posła Stańczyka.

Rozprawa natrafiła jednak na przeszkodę z powodu nagłej choroby sędziego przys. Józefa Weissa.

Przewodniczący o 10 rano wydelegował wotanta Warchałowskiego, oraz lekarzy sądowych, celem zbadania stanu zdrowia przysięgłego. Orzeczenie lekarzy przyszło dopiero przed samą godz. 2. Lekarze stwierdzili u chorego chorobę serca i konieczność pozostania przez kilka dni w domu.

Prok. Sozański stawia wniosek o przerwanie rozprawy do czasu polepszenia się stanu zdrowia sędziego Weissa.

Pos. dr. Liberman, imieniem obrony, stwierdza, że orzeczenie lekarzy brzmi tak, że choroba może trwać dłuższy czas. Dążeniem obrony jest przyśpieszenie toku rozprawy, wobec tego obrona wnosi, by w myśl ustawy, powołać na miejsce sędziego Weissa, zastępcę.

Trybunał, po kilkuminutowej naradzie, ogłosił uchwałę, odraczającą rozprawę do czwartku, godz. 9 rano.

Gdyby w tym terminie przysięgły Weiss nie zjawił się, Trybunał poweźmie odpowiednią uchwałę.

Jak „związek" ks. Adamskiego „pracuje" dla kolejarzy!

Jeszcze w czasie ostatnich wyborów sejmowych ks. Adamski do spółki z niejakim Krajewskim, kierownikiem pociągów w Poznaniu, chjeńskim agitatorem, założył tak zw. „Chrześcijański Związek drużyn konduktorskich".

„Związek" ten miał cele dwojakie: naprzód miał on głosy nieoświeconych kolejarzy łowić dla kandydatów chjeńskich, a pozatem miał odciągać konduktorów od klasowej organizacji zaw. Z. Z. K.

Za siedzibę zarządu główn. tego „Związku" obrano Warszawę, skąd przy pomocy i pod patronatem ks. Adamskiego, miał on „działać" na całą Polskę... Prezesem został przyjaciel partyjny ks. Adamskiego p. Krajewski...

Co ten chadecki „Związek" wogóle miał do roboty i na czem jego „działalność" polegała, nikt nie mógł się dowiedzieć po za szczupłem gronem tych, których obietnicą protekcji czy może innych jakichś korzyści tam wciągnięto.

Tajemnicę, osłaniającą zbożne prace „związku" ks. Adamskiego, zdradził dopiero list, jaki jeden z członków zarządu główn. tego „związku" wystosował do **Wydz. Wyk. Z. Z. K.**

List ten jest tak ciekawy, że warto przytoczyć go w dokładniejszem streszczeniu. Brzmi on:

> zostałem kooptowany na skarbnika Zarządu Głównego Chrz. Zw. Dr. Konduktor. ze st. Warszawa-Główna. Jako członek Zarządu Głównego i skarbnik, chwile od służby wolne starałem się poświęcić pracom w Związku. Ale cóż z tego! Mimo szczerych moich chęci, pracy w Związku nie było! Skarbnikostwem faktycznie zajmował się sam prezes Krajewski.

którego w związku prawie nigdy nie było, bo wolał on zajmować się czemś „realniejszem"...

Jakkolwiek w związku żadnej właściwie nie było roboty to jednak zaangażowano doń **płatnego z funduszów związku, osobnego pracownika**, który, zamiast do pracy związkowej, używany był przz p. Krajewskiego, jako jego agent **do sprzedawania spirytusu, którym p. Krajewski handlował.**

Czytamy dalej w tym liście:

> Do niemniej ważnych „zajęć" p. Krajewskiego, jak „geszefty spirytusowe", należały jeszcze jego znajomości z **„płcią piękną"** wskutek czego po całych tygodniach **nie pokazywał się w Związku**, a jeżeli się pokazał, to **przeważnie z dwą „płcią piękną"** w czasie dla siebie... najdogodniejszym. Sprowadzanie przez Krajewskiego kobiet do Związku w godzinach nie biurowych

spowodowało między Krajewskim a woźnym lokalu chadeckiego konflikt, który zakończył się tem, że woźny... **wyleciał z posady!...**

List kończy się prośbą o ogłoszenie powyższych szczegółów, celem ostrzeżenia łatwowiernych, których do tego „związku" chcianoby skaptować...

Kol.

Księżyc i dziewczyny.

W seledynowe Verlaine'owskie noce,
gdy księżyc srebrne wydzwania tercyny,
wzbierają w duszy lunatyczne moce,
idą na schadzkę z księżycem dziewczyny.

Stąpają piękne w poświacie, jak duchy,
i pławią ciała w miesiąca magnezji,
i lubieżnemi oddają się ruchy
rozpuście słodkiej i pełnej finezji

I księżyc pieści i całuje ciała,
i blaskiem srebrnym zapładnia dziewczęta,
i pierś faluje, jak zasłona biała,
zdarta z ołtarza w dzień wielkiego święta.

A gdy obudzą się dziewczyny senne,
kryjąc w spojrzeniu zagubioną cnotę,
pójdą przez miasto—ciche i brzemienne,
niosąc płód nocy — smutek i tęsknotę.

Kazimierz Andrzej Jaworski.

Z dziejów pewnej „redukcji"!

Otrzymaliśmy, jako odbitkę z pisma przyrodniczego „Kosmos", kilkostronicową broszurę p. n. **„Ze spraw organizacyjnych nauki polskiej"**. Pod nagłówkiem tym kryje się niespodzianka:: broszurka bowiem jest historją pewnej „redukcji" i stanowi cenny przyczynek do rządowych metod oszczędnościowych.

Rzecz ma się tak. W końcu października witosowy min. przemysłu „zredukował" wicedyrektora Państwowego Instytutu geologicznego, prof. W. Teisseyre, znakomitego geologa. „Zredukował" wybitnego uczonego, chociaż mu już niewiele pozostawało do emerytury **(a może właśnie dlatego?)**. Prof. Teisseyre bowiem przyznano 20 lat służby w państwie austrjackiem, pracy zaś naukowej prof. Teisseyre ma za sobą — 40 lat! Gdy instytucje naukowe zaprotestowały przeciwko tej brutalnej redukcji, Państwowy Instytut geologiczny... ofiarował dymisjonowanemu uczonemu tytuł ...członka honorowego. Prof. Teisseyre odmówił zaszczytnej propozycji, gdy się dowiedział, że na posiedzeniu Instytutu **„etat jego, który mimo rzekomej redukcji wcale nie został zredukowany, rozdzielono między trzy nowo zaciężne siły"**.

Albo więc kryje się tu jakaś intryga — albo też prof. Teisseyre zredukowano, aby go pozbawić prawa do emerytury.

Wydalanie „dla oszczędności" urzędnika, stojącego u progu emerytury, jest nikczemnością.

Wydalanie wybitnego uczonego, mającego wkrótce otrzymać emeryturę, jest nikczemnością w drugiej potędze.

Ale za to otrzyma emeryturę — p. Piltz za swoje artykuły w „Kraju" petersburskim...

Z gospodarki chjeńskiej

Dnia 21-go czerwca miały się odbyć wybory uzupełniające do Rady miejskiej w Grodzisku. Wszystko było ułożone według planów bogoojczyźnianych. Dzień wyborów wyznaczono na sobotę, aby robotnicy nie mogli wziąć udziału w głosowaniu, a do komisji obwodowych nie powołano ani jednego pepesowca, chociaż nasza partja jest jedyną, która posiada w Grodzisku organizację polityczną, w prawdziwem znaczeniu tego słowa.

Jakoś jednak szczęście nie sprzyjało Chjenie. Dzięki licznym protestom termin wyborów przesunięto o dzień jeden na niedzielę. Bardzo to popsuło humory niektórym panom, którzy opowiadali, że wybory w niedzielę obrażają ich religijne uczucia!! Lecz na dobitkę, przedstawiciel listy chadeckiej **spóźnił** się o 12 minut z oddaniem listy a więc lista nie została przyjęta.

Cóż więc robią panowie z pod znaku Chjeny. Postanawiają do wyborów nie dopuścić. Pan burmistrz Knoll, jak stwierdzono, oświadczył w przeddzień, że wybory się nie odbędą. I rzeczywiście, gdy o godzinie ósmej rano kilku członków komisji obwodowych niechjenistów przybyło do lokalów wyborczych, okazało się, że reszty członków, a przedewszystkiem przewodniczących niema! Również i Komisja główna nie raczyła się zebrać.

Pp. przewodniczący tedy nadużyli zaufania dla celów partyjnych. Uniemożliwili wybory dlatego, że nie było listy chadeckiej. Żądamy usunięcia tych panów z komisji wyborczych i zastąpienia ich przez ludzi bezstronnych, których nie brak w Grodzisku.

Pod opiekuńczemi skrzydłami p. Hübnera chjeństwo tak się rozzuchwaliło że uważa prawa państwowe za obowiązujące tylko przeciwników politycznych. Nie tak ma być jak mówi prawo ale jak się Chjenie podoba. A co na to pan Hübner b. prokurator, stróż prawa?

W. K.

O umowę dla dozorców domowych m. Warszawy.

Zarząd Zw. zaw. dozorców komunikuje:

Wobec tego, że orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, normujące warunki pracy i płacy, wygasa z dn. 30 czerwca r. b., Związek zaw. dozorców domowych zwrócił się do Min. Pracy z prośbą o zwołanie posiedzenia Polubownej Komisji, celem zawarcia dobrowolnej umowy z właścicielami nieruchomości.

Na wspólne posiedzenie, które zostało wyznaczone na dzień 21 b. m., zgłosiły się obie strony, t. j. Związek zaw. doz. dom., oraz przedstawiciele Związku właścicieli nieruchomości.

Kamienicznicy jednak postanowili nie zabierać głosu nad projektem, złożonym przez Związek doz. dom., Leszno 48. (Nie pzyjęli go również i chadecy) i, pomimo, że przedstawiciele Związku przekonywali p.p. kamieniczników o konieczności zawarcia umowy, oraz szli na ustępstwa, aby tylko dojść do porozumienia, kamienicznicy odmówili wogóle wszelkiej dyskusji. Zaproponowali jedynie, jako ostatnie słowo, aby płaca dozorców wynosiła 10 zł. miesięcznie; o innych żądaniach dozorców wcale nie chcą słyszeć.

Wobec powyższego, przedstawiciele Związku całą sprawę przekazali Min. Pracy i Op. Społ.

P.p. kamienicznicy przez cały okres obowiązujących orzeczeń Nadzw. Komisji Rozjemczej łamali umowę (czego dowodem jest kilkaset spraw o płacę przed Kom. Rozjem., kilkaset eksmisji, oraz kilkadziesiąt spraw sądowych) obecnie zajmują w dalszym ciągu prowokacyjne i nieobywatelskie stanowisko.

Jeszcze raz Związek zwraca się do tych panów, wzywając ich, aby zastanowili się nad swoją taktyką. W razie, jeśli kamienicznicy nie zmienią swego stanowiska w sprawie zawarcia umowy, Związek zmuszony będzie uciec się do walki, za którą odpowiedzialność całkowicie spadnie na kamieniczników.

Walkę Związek przyjmuje, jako jedyną odpowiedź na prowokację kamieniczników.

Ukonstytuowanie się Rady Kasy Chorych pow. Warszawskiego.

Dnia 23 czerwca odbyło się posiedzenie organizacyjne Rady Kasy Chorych pow. warszawskiego.

Na przewodniczącego obrano *tow. posła dr. Pragiera* 28 głosami. Kontrkandydat chadek Urbański otrzymał 8 głosów. Zastępcą przewodniczącego został Czesław Bajer (Ch. D.) — 20 głosów.

Do Komisji Rewizyjnej powołano: *tow. Dominika Księżaka* oraz jednego chadeka i dwóch z listy nr. 3, t. zw. „lewicy klasowych zw. zawod."

Do Komisji Rozjemczej z ramienia ubezpieczonych wszedł *tow. Al. Głowacki*, oraz jeden kandydat listy nr. 3.

Wybory Zarządu odbędą się w końcu lipca.

Nasze wnioski i interpelacje.

INTERPELACJA

posła D-ra Adama Pragiera i tow. ze Z. P. P. S. w sprawie śmierci w więzieniu w Pruszkowie Stanisławy Jarosz.

Otrzymaliśmy następującą wiadomość: W dniu 1-go czerwca 1924 r., w niedzielę, przybyła do Pruszkowa Stanisława Jarosz. W Pruszkowie została aresztowana przez posterunkowego Adamczyka. Prowadząc Jarosz na posterunek, posterunkowy Adamczyk bił ją niemiłosiernie, czego świadkiem był Michał Tomczak. Na posterunku policyjnym również bito Jarosz, a czynił to starszy posterunkowy Wojtkowski, czego znów świadkiem był woźny Magistratu.

Tegoż dnia odesłano Stanisławę Jarosz do więzienia do lokalu Magistratu w Pruszkowie, gdzie o godzinie 10 wiecz. Stanisława Jarosz popełniła samobójstwo przez powieszenie się.

Podpisani zapytują Pana Ministra,

czy znany mu jest ten fakt tajemniczej śmierci Stanisławy Jarosz?

czy zarządził przeprowadzenie śledztwa, któreby ustaliło, dlaczego Stanisławę Jarosz bito na policji, czy zarządzono oględziny ciała samobójczyni przez Komisję lekarską?

W wypadku, gdyby te zarządzenia nie były dotąd wydane, czy gotów Pan Minister zainteresować się powyższą sprawą, zarządzić przeprowadzenie surowego śledztwa i ukaranie winnych bicia bezbronnej aresztowanej kobiety?

Warszawa, dn. 21 czerwca 1924 r.

Policjant w roli kamienicznika.

Posterunkowy Jan Tomczuk (XXVI Kom. Pol. Państw.) jest zarazem właścicielem domku w Potoku (Marymont). Pan ten uważa, że ustawa o ochronie lokatorów może obowiązywać wszystkich, tylko nie policjanta Od woźnego bowiem, który zajmuje pokoik z kuchenką w domu jego p. Tomczuk żąda miesięcznego komornego w wysokości 15 złotych. Na tle komornego pomiędzy policjantem-gospodarzem, a lokatorem-woźnym często dochodzi do scysji. Przed paroma dniami p. Tomczuk odgrażał się, iż zabije żonę lokatora-woźnego. Szykany zaś stale stosowane względem lokatora i jego rodziny poprostu uprzykrzają im życie.

Możeby p. Komisarz XXVI Okręgu P. P. zechciał przywołać do porządku swojego krewkiego podwładnego i wyperswadował mu, że ochrona lokatorów obowiązuje także na Marymoncie i nie czyni wyjątków nawet dla samego pana posterunkowego!

Ostatnią nadzieją reakcji polskiej jest — poza bolszewizmem w Rosji i hittleryzmem w Niemczech — faszyzm włoski! Nic dziwnego, że jego ostatnia straszliwa kompromitacja tak boleśnie dotknęła naszą Chjenę. Stara się też, nieboga, jak może — zatrzeć wrażenie. W pocie czoła dowodzi, że żadnej kompromitacji faszyzmu niema, a jeżeli jest — to winni są nie prawdziwi faszyści, lecz komuniści-faszyści i żydzi-faszyści... (Kor. z Włoch w „Gazecie Warszawskiej"). Zabawne te wykręty świadczą tylko o kłopocie, w jakim znalazła się — narówni z innemi — polska sekcja Międzynarodówki reakcyjnej.

Wykręty nie pomagają — więc prasa chjeńska w bezwstydny sposób nawołuje władze, aby położyły kres „napaściom" prasy lewicowej na Mussoliniego i faszyzm. W imię niby to „polityki zagranicznej" — prasa dwugroszowa domaga się represji przeciwko pismom, które system faszystowskiego gwałtu czynią odpowiedzialnym za ostatnią zbrodnię! Ta sama prasa dwugroszowa napada, jak wiadomo, z całą zaciekłością na rządzące we Francji stronnictwa lewicy. Świadczy to najlepiej o obłudzie powoływania się na motywy „polityki zagranicznej"...

Zjazd przewodniczących kół Warsz. Okręgu Zw. Inwalidów.

Zebrani na Zjeździe w dniu 22 czerwca 1924 r. w Warszawie, przewodniczący Kół Warszawskiego Okręgu Wojewódzkiego Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej, jako przedstawiciele inwalidów wojennych, zamieszkałych na obszarze Województwa Warszawskiego, zaniepokojeni projektami sfer sejmowych i rządowych, ograniczającymi dotychczas nabyte prawa inwalidów, uchwalili rezolucję: w której

1) protestują przeciwko art. 10 pełnomocnictw, ograniczającemu prawa do pobierania renty inwalidom do 25% oraz tym inwalidom, którzy korzystają z uprawnień i przywilejów materjalnych ze strony Państwa.

2) protestują przeciwko rozróżnianiu pod względem praw inwalidów z wojska polskiego i z b armji zaborczych.

3) uważają, że jedyną drogą oszczędności jest przeprowadzenie rewizji koncesji i oddanie ich inwalidom.

4) domagają się niezwłocznego wykonania ustawy inwalidzkiej z 18.III.21 r. w całej rozciągłości.

5) uważają, że wobec preliminowania na cele militarnej obrony Państwa olbrzymich sum, chęć uszczuplenia praw ustawowo przyznanych inwalidom, jest krzywdą dla inwalidów i nie leży w interesie Państwa.

6) oświadczają, że projekty odebrania inwalidom dotychczasowych praw, wywołują w masach inwalidzkich rozgoryczenie i oburzenie

Kronika parlamentarna.

PORZĄDEK DZIENNY

dzisiejszego posiedzenia Sejmu o godz. 4 po poł

1. Pierwsze czytanie ustawy, zmieniającej niektóre przepisy o opodatkowaniu spadków i darowizn.

2. Pierwsze czytanie ustawy o ratyfikacji układu polsko-niemieckiego, dotyczącego praw członków i urzędników Naczelnego Komitetu Kolei Górnośląskich.

3. Pierwsze czytanie ustawy o ratyfikacji układu polsko-niemieckiego o górnośląskim pasie granicznym.

4 **Sprawozdanie Komisji Budżetowej o preliminarzu budżetowym na rok 1924. (Dalszy ciąg dyskusji).**

Kronika polityczna.

WYJAZD MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Wczoraj rano Marszałek Piłsudski wraz z rodziną wyjechał z dworca Wileńskiego na sześciotygodniową kurację.

Władze kolejowe dowiedziawszy się o wyjeździe Marszałka oświadczyły gotowość ofiarowania mu na przejazd wagonu salono-

wego. Marsz. Piłsudski propozycji tej nie przyjął i odbył podróż II klasą.

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW.

W niedzielę policja aresztowała w Zielonce 27 osób, pod zarzutem działalności komunistycznej. Według informacji policyjnych w niedzielę partja komunistyczna zwołała konferencję okręgową. Obawiając się najścia policji w Warszawie, konferencję przeniesiono pod pozorem wycieczki do Zielonki. Na konferencji tej miano podobno omawiać ważne sprawy, a między innemi reorganizację partji komunistycznej i opracowanie wykonawczych instrukcji dla jaczejek komunistycznych. Policja przerwała narady aresztując wszystkich zebranych, których przewieziono do Warszawy i osadzono w więzieniu. W związku z wykryciem owej konferencji, onegdajszej nocy policja dokonała jeszcze w Warszawie szereg rewizji i aresztowań.

NAD CZEM OBRADOWAĆ BĘDZIE RADA MINISTRÓW.

Projekt ustawy o języku urzędowym w Państwie opracowany przy współudziale Komisji rzeczoznawców do spraw kresowych będzie rozpatrywany na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów we czwartek, 26 b. m.

Ponadto na posiedzeniu tem Rada Ministrów zastanawiać się będzie nad projektem statutu Min. Spraw Zagr., który pozostaje w związku z reorganizacją tegoż ministerjum.

ZAWIESZENIE P. TOTWENA W CZYNNOŚCIACH.

W związku z zarzutami, uczynionemi naczelnikowi oddziału walki z lichwą, Komisarjatu rządu na m. st. Warszawę, p. Totwenowi, p. minister spraw wewnętrznych Hübner na skutek raportu p. Twardo zawiesił p. Totwena w czynnościach.

Funkcje p. Totwena pełnić będzie p. Z. Zaczyński.

W SPRAWIE REDUKCJI W PAŃSTWOWEJ FABRYCE KARABINÓW.

Wczoraj delegacja Zw. Zaw. rob. przem. metalowego łącznie z delegacją państwowej fabryki karabinów, z tow. posłem Jaworowskim na czele, interwenjowała u p. min. spraw wojsk., w X Dep. przemysłu wojennego i w III Dep. uzbrojenia min. spraw wojsk., oraz u p. min. pracy — w sprawie redukcji robotników w państwowej fabryce karabinów.

Pp. ministrowie przyrzekli delegacji, iż przedstawiona przez nią sprawa zostanie przychylnie rozpatrzona.

WYSYŁANIE KSIĘŻY-POLAKÓW Z KOWNA.

Ks. kanonik Bronisław Laus drogą administracyjną w ciągu 72 godzin został wysłany z Kowna.

Analogiczny rozkaz otrzymał prefekt gimnazjum polskiego w Kownie, Polikarp Maciejowski.

Z RADY MINISTRÓW.

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 23-im b. m. powzięła następujące uchwały: 1) Rozporządzenie o rozciągnięciu mocy obowiązującej przepisów tymczasowych o szkołach elementarnych w Królestwiem Polskiem na powiaty grodzieński i wołkowyski oraz część pow. bielskiego woj. Białostockiego. 2) Projekt ustawy o przywróceniu w m. st. Warszawie zgromadzenia majstrów kominiarskich, 3) projekt ustawy o uposażeniu Prezydenta Rzplitej, 4) projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o konwersji 8% państwowej pożyczki złotowej z r. 1922 na 8% pożyczkę konwersyjną, 5) **zatwierdzenie uchwały komitetu ekonomicznego w sprawie zniesienia urzędu nadzwyczajnego komisarza zwalczania drożyzny i rozporządzenia o utworzeniu przy ministerjum spraw wewnętrznych rady spożywców,** 6) projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o uproszczeniu szacowania zniszczeń wojennych przy wymiarze podatku majątkowego, 7) projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o Pocztowej Kasie Oszczędności.

PREZYDENT RZPLITEJ NA POMORZU.

Wczoraj o godz. 8 r. pociąg specjalny, wiozący p. Prezydenta Rzplitej, przybył do Grudziądza. Po przyjęciu raportu od generała Ladosia i przywitaniach oficjalnych p. Prezydent udał się z dworca do kościoła farnego, poczem udał się na przegląd zebranej na polu lotniczem 16-ej dywizji pomorskiej oraz garnizonu grudziądzkiego. Po dokonaniu przeglądu p. Prezydent zwiedził w drodze powrotnej fabrykę maszyn i narzędzi rolniczych, „Unia", oraz szkołę powszechną im. Marcinkowskiego, poczem spożył w szczupłem gronie zaproszonych osób śniadanie u prezydenta miasta Włodka.

Po wypoczynku p. Prezydent zwiedził drukarnię pomorską, a następnie udał się do lokalu Stow. Kupców oraz do ratusza. W ratuszu p. Prezydent przyjął na audjencji szereg przedstawicieli stowarzyszeń społecznych.

O OBYWATELSTWO POLSKIE.

W związku z zamierzonem przez Min. Spraw Wewn. uproszczeniem postępowania przy uznawaniu i nadawaniu obywatelstwa polskiego, Komisja rzeczoznawców dla spraw kresowych, złożona z pp. St. Grabskiego, Loewenherza, Starczewskiego i Thugutta rozpatrywała na posiedzeniu d. 21 b. m. pod przewodnictwem ministra Hübnera kwestję interpelacji niektórych przepisów ustawy o obywatelstwie polskiem. Opinja Komisji uwzględniona będzie w zarządzeniu, które Min. Spraw Wewn. wyda.

KONFISKATA

Starosta chełmski obłożył aresztem wydawnictwo ruskie „Nasze Żytio" za wydrukowanie listu otwartego do metropolity Dyonizego.

MINISTERJALNA INSPEKCJA.

Min. Spraw Wojsk. gen. Sikorski wyjeżdża w piątek na inspekcję wojskowych zakładów przemysłowych. Ministrowi w podróży tej towarzyszyć będzie szef sztabu generalnego gen. St. Haller i szef Admin. armji gen. Majewski.

***

W niedzielę w godzinach popołudniowych przybył do Warszawy nowomianowany Poseł Stanów Zjednoczonych, p. Alfred J. Pearson z małżonką i córką.

***

P. Andres J. Wallace, konsul generalny republiki argentyńskiej, wrócił z urlopu do Warszawy i objął urzędowanie.

TELEGRAMY.

Po ohydnej zbrodni faszystów.

FINZI I GEN. DE BONO WIEDZIELI O MORDERSTWIE.

Rzym, 23 czerwca. — (P. A. T.). **Dzienniki neapolitańskie ogłaszają zeznanie sekretarza dyrektora Filipellego, niejakiego Gabolla i jednego z redaktorów „Corriere Italiano". Obaj oni zeznają, iż Filipelli powiadomił podsekretarza stanu Finziego o szczegółach morderstwa, dokonanego na Matteottim. Finzi zaś starał się o to, aby generał de Bono był stale telefonicznie informowany o stanie sprawy.**

WYKRĘTNE TŁUMACZENIE DUMINIEGO.

Rzym, 23 czerwca. — (P. A. T.). **Dumini podczas badania oświadczył, że pierwotnie nie istniał zamiar zamordowania Matteottiego, w samochodzie jednakże Matteotti gwałtownie reagował na zachowanie się napastników, a nawet usiłował uwolnić się z ich rąk i zbiedz i w tej to właśnie chwili został zabity wystrzałem z rewolweru.**

ZEZNANIE FILIPPELLEGO.

Rzym, 23 czerwca. (PAT.) Prywatny sekretarz Filippellego, Mario Gibelli, został wczoraj przesłuchany. Oświadczył on, że Filippelli porozumiewał się w czwartek i piątek po zamordowaniu Matteottiego telefonicznie z gen. De Bone i Finzim. Finzi ułatwił natychmiastowe zwolnienie właściciela garażu. Afera paszportu Filippellego wyjaśniła się wczoraj. W Bolonji przesłuchano szofera Fioraniego, na którego nazwisko wystawiony był paszport; zeznał on, że oddał swój paszport Naldiemu, który z kolei dał go Filippelli'emu.

SZCZEGÓŁY ARESZTOWANIA ROSSIEGO.

Rzym, 23 czerwca. (PAT). O aresztowaniu Rossi'ego donoszą, że stawił on się w więzieniu sądowem w towarzystwie swej krewnej Nucci, wdowy po Colonnie i jej syna, Enzio. Rossi oświadczył, że poszukiwania policji dokonane u jego przyjaciół zmusiły go do tego, że stawił się dobrowolnie, by oszczędzić swym przyjaciołom dalszych nieprzyjemności. Rossi'ego przesłuchano natychmiast po jego aresztowaniu. Nie chciał jednak powiedzieć gdzie przebywał w ostatnich dniach, a to ze względu na swoich przyjaciół.

FASZYŚCI OBRAŻAJĄ SIĘ.

Rzym, 23 czerwca. (PAT). Według doniesień z Bazylei poseł włoski w Bernie szwajcarskim zwrócił uwagę rządu związkowego na ataki, skierowane przeciwko Włochom na socjalistycznem zgromadzeniu, w którem wzięli udział członkowie Rady Związkowej — socjaliści. Motta odpowiedział, iż według obowiązującego kodeksu karnego, rząd szwajcarski będzie mógł dopiero wtedy wystąpić przeciwko członkom Rady Związkowej, jeżeli odnośne rządy zagraniczne zgłoszą na nich doniesienia karne.

REORGANIZACJA MILICJI

Rzym, 23 czerwca. (PAT). Mussolini odbył wczoraj dłuższą konferencję z generałem Giardino. Konferencji tej przypisują wielkie znaczenie, ma ona bowiem dotyczyć reorganizacji milicji narodowej. Legjon toskański milicji narodowej opuścił miasto.

FASZYŚCI MOBILIZUJĄ SIĘ.

Bolonja, 23 czerwca. (PAT.) Wczoraj odbyło się tu zebranie okręgowe faszystów. W zebraniu wzięli udział senatorowie i deputowani. Po odbyciu zgromadzenia uformowany został pochód. W godzinach popołudniowych odbyło się zebranie sekretarzy związków prowincjonalnych faszystowskich. Zebrani stwierdzili, że kółka faszystowskie są gotowe do służenia Mussoliniemu.

W następną niedzielę odbędzie się w Medjolanie zjazd faszystów. Dnia 6 lipca w Palermo odbędzie się wielkie zebranie faszystów z Sycylji.

Po konferencji Herriota z Mac Donaldem

POROZUMIENIE OSIĄGNIĘTE.

Londyn, 23 marca.. — (P. A. T.). **Macdonald i Herriot postanowili dołączyć do ogłoszonego już komunikatu urzędowego następującą deklarację: „Wobec trudności, w jakich znajdują się oba nasze kraje, doszliśmy do całkowitego porozumienia co do zawarcia paktu moralnego o trwałem współdziałaniu obu krajów".**

Londyn, 23 czerwca. (PAT.) Konferencja w Chequers, w której brał udział Mac Donald, Herriot, sir Crowe i della Rocca, trwała w sobotę od godz. 19—2 w nocy. Narady kontynuowane były w niedzielę od godz. 9.30 rano do 1.30 po poł. „Daily Herald" podkreśla, iż w czasie narad zastanawiano się głównie nad orzeczeniem rzeczoznawców i że osiągnięto w tej sprawie zupełne porozumienie. Obaj premjerzy czynili starania, aby Niemcom ułatwić położenie. Zarówno Herriot, jak i Mac Donald oświadczyli, że chętnie będą współpracować z demokracją niemiecką. Gdyby jednak nacjonalistom niemieckim udało się objąć ster rządów, to stanowisko aljantów zwróci się przeciwko Niemcom. Anglja i Francja mają rzetelny zamiar załatwienia problemu w duchu przyjaznym i domagają się, aby Niemcy okazały jaknajlepszą wolę.

SPRAWOZDANIE MAC DONALDA Z KONFERENCJI Z HERRIOTEM.

Londyn. 23 czerwca. (PAT.) P.R. Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin premjer Mac Donald poinformował Izbę o przebiegu konferencji, odbytej z Herriotem. Premjer powiedział, że celem konferencji było uzgodnienie zapatrywań na stronę techniczną wprowadzenia w życie planu Dawesa, jak również omówienie szeregu spraw, wymagających współpracy obu krajów. Premjer zaznaczył, że, mówiąc o sprawach tych i wymieniając jedynie Francję i Anglję, nie chce powiedzieć przez to, że zamiarem rządu angielskiego jest zawarcie porozumienia jedynie między dwoma wymienionemi państwami. Premjer wspomniał również, że konferencja międzyaljancka zwołana zostanie do Londynu prawdopodobnie na dzień 16 lipca r. b. Odpowiadając na zapytania Lloyd George'a, czy Ameryka przystąpi do tej konferencji, premjer powiedział, że akces Ameryki byłby pożądany. Co się tyczy udziału Niemiec w konferencji, ustalono, że w przedmiocie tym konieczna jest zgoda wszystkich sojuszników.

SPRAWA DŁUGÓW MIĘDZYSOJUSZNICZYCH.

Paryż, 23 czerwca. (PAT.) Według informacji dzienników, Mac Donald i Herriot postanowili wyznaczyć po jednym rzeczoznawcy z obu stron dla przygotowania rozwiązania sprawy długów międzysojuszniczych bez oczekiwania na wzięcie udziału w odnośnych naradach przez St. Zjednoczone. Według dalszych informacji prasy, Niemcy mają być zawezwane do ustalenia, a następnie i podpisania odpowiedniego protokółu w sprawie wykonania planu Dawesa.

WARUNKI EWAKUACJI OKRĘGU RUHRY.

Paryż, 23 czerwca. (PAT.) Według informacji „Matin'a", Herriot i minister wojny generał Nollet uzależniają ewakuację wojskową okręgu Ruhry od pozostawienia pod ścisłą kontrolą władz okupacyjnych pewnych strategicznych linji kolejowych tak, aby było zabezpieczone szybkie nadesłanie wojsk nad Ren na wypadek uchybień ze strony Niemiec. W sprawie rozbrojenia Niemiec sprzymierzeńcy zdecydowani są zająć energiczną postawę wobec rządu Rzeszy i stanowczo będą się domagali całkowitego wykonania przez Niemcy żądań co do inspekcji i kontroli stanu uzbrojenia Niemiec przez komisję międzysojuszniczą.

WYJAZD HERRIOTA DO BRUKSELI.

Londyn, 23 czerwca. (PAT). P. R. Herriot w towarzystwie szefa gabinetu Bergery i dyrektora departamentu politycznego ministerjum spraw zagranicznych Peretti'ego odjechał dziś rano do Brukseli.

Londyn, 23 czerwca. (PAT). Wyjeżdżając dzisiaj do Brukseli, premjer francuski Herriot konferował na peronie dworca kolejowego z sir Ronaldem Waterhouse oraz z ambasadorami Francji i Belgji w Londynie.

Manifestacje antifaszystowskie we Francji

Paryż, 23 czerwca. — (P. A. T.). **Pod Paryżem w Saint Gervais miały miejsce manifestacje skierowane przeciwko faszyzmowi, które następnie doprowadziły do rozruchów i walk ulicznych. Są ranni zarówno wśród manifestantów, jak i wśród policji. Porządek został przywrócony.**

W okupowanym Zagłębiu

REWIZJE I ARESZTOWANIA.

Dusseldorf, 23 czerwca. (PAT). Na terenie okupacji francuskiej i belgijskiej dokonano szeregu rewizji w siedzibach niemieckich organizacji nacjonalistycznych oraz mieszkaniach wielu członków tychże organizacji. Dokonano licznych aresztowań. Skonfiskowane dokumenty świadczą o rozgałęzionych przygotowaniach dla akcji odwetowej.

Rząd Rzeszy godzi się na żądanie sprzymierzonych w sprawie kontroli wojskowej

Londyn, 23 czerwca. (PAT.) P.R. — „Daily Telegraph" dowiaduje się, że Mac Donald otrzymał obszerne i bardzo ważne oświadczenie rządu Rzeszy, które podobno dotyczy sprawy kontroli wojskowej. Rząd Rzeszy obecnie podobno już ostatecznie postanowił przyjąć wszystkie odnośne żądania sprzymierzonych.

Nowy rząd litewski przed parlamentem

Kowno, 23 czerwca. (PAT.) Nowy premjer litewski Tumenas przedłożył sejmowi swój program rządowy. Najważniejszymi punktami tego programu, nieróżniącego się zresztą wogóle od programów rządów poprzednich, są: powiększenie dochodów państwowych przez rozszerzenie monopolów, zwiększenie podatków, wzmożenie intensywności rolnictwa, rozbudowanie dróg żelaznych, zorganizowanie lotnictwa i wzmocnienie armji. W dziedzinie polityki zagranicznej Litwa dążyć będzie do odzyskania Wilna, popierać będzie ideę sądów rozjemczych, starać się o zrealizowanie pożyczki angielskiej, zawarcie szeregu traktatów handlowych i zbliżenie z państwami bałtyckiemi. W głosowaniu rząd otrzymał votum zaufania 41 głosami stronnictwa chrześc. demokratycznego i przedstawiciela Rosjan. Przeciwko rządowi głosowało 33 posłów — ludowców, socjalistów i mniejszości narodowe.

Zebranie urzędników woj. krakowskiego

Kraków, 23 czerwca. (PAT.) Pisma donoszą: Wczoraj odbyło się w Krakowie zebranie urzędników całego obszaru województwa krakowskiego. Zebranie zagaił przewodniczący związku dr. Krajewski, który w dłuższem przemówieniu poruszył cały szereg najważniejszych zagadnień, dotyczących urzędników. Po dyskusji, w której zabierali głos także i posłowie, zebranie uchwaliło wysłać szereg rezolucji do Prezydjum Rady Ministrów i poselskich klubów sejmowych.

Wydobycie zatopionych skarbów

Londyn, 23 czerwca. (PAT.) P.R. Jak się dowiaduje „Westminster Gazette", po 6-letnich usiłowaniach wydobyto z zatopionego podczas wojny przez niemiecką łódź podwodną okrętu „Lavrentic", wszystko złoto i prawie wszystko srebro, znajdujące się na zatopionym olbrzymie. Wartość ogólna uratowanych skarbów sięga 6.250.000 funtów szterlingów.

Wiadomości telegraficzne.

—Zmarł, rzeżywszy lat 79, znany autor dzieła o „Syberji", (amerykanin) Jerzy Kennan. Dzieło to, przełożone na wszystkie języki, zrobiło w swoim czasie olbrzymie wrażenie w całym świecie cywilizowanym, odsłaniając mroki carskich turem.

— Rektorem Uniwersytetu poznańskiego został wybrany dr. Stanisław Dobrzycki, prof. historji i literatury. Prorektorem Uniwersytetu prof. dr Lisowski.

— Wczoraj rano biskupi francuscy zwiedzali w Poznaniu koszary 58 pp. O godz. 2-ej popoł. goście podejmowani byli śniadaniem przez wojewodę poznańskiego Bnińskiego. O godz. 5-ej po poł. kolonja francuska podejmowała biskupów podwieczorkiem. Wieczorem komitet przyjęcia wydał na cześć gości raut.

— Japońskie ministerjum spraw zagranicznych zaprzecza pogłoskom o domniemanem zawarciu przez Japonję tajnego traktatu z Rosją, na mocy którego Japonja, wzamian za otrzymane od Rosji źródła naftowe na Sachalinie, miałaby oddać tej ostatniej stare okręty wojenne.

— Na miejsce zmarłego sen. franc. Rolanda, republikańskiego socjalisty, obrany został Langlois z tegoż stronnictwa.

— W Kantonie wyłowiono w rzece zwłoki pewnego annamity, domniemanego sprawcy zamachu na gubernatora Merlina.

Ruch robotniczy

Z życia partji

O. K. R. Warszawa - Podmiejska.

W środę, dn. 25 b. m. o godz. 7-ej odbędzie się posiedzenie Egzekutywy, obecność wszystkich tow. członków egzekutywy konieczna. Tow. posłowie Dobrowolski i Pragier proszeni są o przybycie.

Warszawski Wydział Kobiecy

zawiadamia, że dziś, we wtorek, o godz. 11-ej przed południem w lokalu C. K. W., Warecka 7 I p., odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Wydziału. Sprawa nagła.

Wydział Kobiecy P. P. S. We wtorek o godz. 4½ w lokalu dzielnicy Wola, Wolska 44, tow. Witówna wygłosi referat p. t. „Z historji P. P. S.". Wstęp wolny.

We wtorek, dn. 24 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste. O godz. 6, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Wola - Czyste. O godz. 7,30 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, tow. A. Szczypiorski wygłosi odczyt n. t. „Socjalizm na Zachodzie w świetle zwycięstw wyborczych w Anglji, Francji i Danji".

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Tramwajowa Org. P.P.S. O godz 7 w lokalu O.K.R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu tramwajowej org. P.P.S.

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz., ul. Brukowa 29 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W środę dn. 25 b. m.

Zarząd Prawobrzeżny o godz. 6 w. w dzielnicy Praskiej, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie Zarządu Wydziału Prawobrzeżnego.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy Rycerska 4/6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego Jednocześnie komitet dzielnicy Starówka zawiadamia, że sekretarjat dzielnicy Starówka czyny jest codzennie od godz. 7 do 9 wiecz.

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Ruch zawodowy

Do wszystkich dozorców m. Warszawy!

W dniu 29 b. m. o godz. 2 po południu w lokalu Związku przy ul. Leszno 48 *odbędzie się ogólny wiec dozorców domowych. Na porządku dziennym sprawa akcji o nową umowę.*

Dozorcy, stawcie się wszyscy!

Zarząd Związku Doz. Domow.

REZOLUCJA.

Zjazd delegatów pracowników umysłowych prywatnych fabryk tytuniowych, odbyty w dniu 21 czerwca 1924 r. w lokalu Zw. Zaw. prac. handl., przem. i biurowych (Sienna 16), protestuje jaknajenergiczniej przeciwko wyłączeniu pracowników umysłowych prywatnych fabryk tytoniowych od możności uzyskania od Skarbu 6-miesięcznego odszkodowania, w razie zwolnienia przy przejmowaniu prywatnych fabryk tytuniowych przez Monopol, i stwierdza, że pracownikom umysłowym tej kategorji dzieje się tu niczem nieusprawiedliwiona krzywda, że traktowanie ich prawnie inne, niż robotników, sprzeciwia się zagwarantowanej art. 96 i 102 Konstytucji Rzeczypospolitej równości wszystkich obywateli wobec prawa, prawa wszystkich do pracy i do ochrony pracy ze strony Państwa.

Zjazd wzywa ciała ustawodawcze do niezwłocznego znowelizowania ustawy o Monopolu Tytuniowym z dnia 1 czerwca 1922 r. w tym kierunku, żeby również pracownikom umysłowym prywatnych fabryk tytuniowych przysługiwało prawo do pracy w zakładach Monopolu tytuniowego, lub w razie zwolnienia do 6-miesięcznego odszkodowania od Skarbu, jakie ustawowo zagwarantowano robotnikom.

Z Oddziału Warszawskiego Kelnerów. Dnia 26 b m. (czwartek) o godz. 12½ w nocy odbędzie się Walne Zebranie kwartalne członków w lokalu Związku. Ze względu na ważność spraw wzywa się członków o liczne, punktualne przybycie. Wejście tylko za obowiązkowem okazaniem legitymacji członkowskiej.

Związek Spożywczy. W środę dn. 25 b. m. o godz 6-ej wiecz. w lokalu przy ul. Chłodnej 41, m. 6 odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego. Proszeni są o przybycie tow. tow.: poseł Dobrowolski, Morawski, Stanioch, Grymin, Laskowski, Walentynowicz, Śladowski, Ulman i Marks.

Zw. Robotn. Przem. Skórzanego. Walne zebranie Oddziału Warsz. odbędzie się w niedzielę, dn. 29 b m., o godz. 9 rano w siedzibie Związku, Leszno 53. O ile o godz. 9 nie przybędzie wymagana ilość członków, zebranie odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia o godz. 10 rano i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Członkowie, którzy nie opłacili wkładek za m. marzec b. r., na zebranie dopuszczeni nie będą.

Do pracowników branży drzewno-leśnej. Komitet Sekcji Drzewno-Leśnej przy Związku Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych wzywa wszystkich pracowników branży drzewno-leśnej, zarówno pracujących, jak i zredukowanych, do zarejestrowania się w Sekretarjacie Związku (Zielna 25) u dyżurnego kolegi w godz. 7 — 9 wiecz.

Zarząd Oddziału Warszawa II Zw. Robotników Drzewnych wzywa wszystkich bezrobotnych robotników drzewnych do rejestrowania się. Rejestracja odbywa się codziennie od 6 do 9 wiecz. w lokalu Związku, Chłodna 10.

Baczność, Robotnicy Budowlani! Z powodu walki o waloryzację płac i możliwości wybuchu strajku, wzywa się wszystkich robotników budowlanych, aby w swoim własnym interesie bezwarunkowo omijali Kraków aż do odwołania

Ruch kult.-oświatowy.

ODCZYT ZBIOROWY.

W piątek d. 27 czerwca o godz. 8 wiecz. w sali O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się urządzony przez oddział warszawski Tow. Un. Rob.

zbiorowy odczyt

p. t. SPÓŁCZESNE MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNE.

1) Międzynarodówka Polityczna (ostatnie zjazdy i posiedzenia) tow. dr. pos. Diamand.

3) Międzynarodówka zawodowa (zjazd chowawcza (zjazd wiedeński) tow. pos. Czapiński.

2) Międzynarodówka oświatowa i wywiedeński) tow. pos. Kwapiński.

W powyższym odczycie zbiorowym prelegenci przedstawią obecny stan prac międzynarodówek socjalistycznych i złożą sprawozdanie z ostatnich zjazdów.

Bilety w cenie 1 złp. (dla członków T. U. R. 50 groszy) nabywać można w sekretarjacie T. U. R., Al. Jerozolimskie 6 między godz. 5—7 po poł. i w dniu odczytu przy wejściu.

Wycieczki tatrzańskie.

Zarząd Główny T. U. R urządza w sierpniu 5-cio dniową wycieczkę w Tatry, połączoną ze zwiedzaniem Krakowa

Wyjazd we wtorek, 12-go sierpnia r. b. wieczorem, w środę przed południem zwiedzanie w Krakowie Wawelu, Muzeum Narodowego, Uniwersytetu Jagiellońskiego i t. d. Przyjazd do Zakopanego w środę wieczorem.

W Zakopanem zostają urządzone dwie wycieczki: dla słabszych i silniejszych. Uczestnicy łatwiejszej wycieczki nocują przez cały czas w Zakopanem, zwiedzając w Zakopanem Muzeum Tatrzańskie, Papiernię, Szkołę Przemysłu Drzewnego i t. d. Pozatem program łatwiejszej wycieczki przedstawia się, jak następuje: Pierwszy dzień — Czerwone Wierchy i Giewont; drugi dzień — Dolina Kościeliska przez Miętusią; trzeci dzień — Czarny i Zmarzły Staw; czwarty dzień — Doliny okoliczne — Białego, Sarnia Skała, Strążyska, Łysanki

Druga wycieczka, trudniejsza, wyruszy pod kierownictwem posła Czapińskiego na czeską stronę. Pierwszy dzień — przez Liljowe i Zawory do Koprowej Doliny na noc; drugi dzień — przez Dolinę Niewcyrki, Stawy Terjańskie, Szczyt Furkotu, Dolinę Młynicy do Jeziora Szczyrbskiego na noc; trzeci dzień: Popradzki Staw, Mięguszowiecka Dolina, Rysy do Morskiego Oka na noc; czwarty dzień — przez Dolinę Pięciu Stawów i Kozią Przełęcz albo Zawrat do Zakopanego.

Odjazd do Warszawy niedziela, 17-go sierpnia r b., wieczorem.

Koszty wycieczki na jedną osobę wyniosą około 50 złotych, t. j. przejazd i noclegi 35 zł., żywność na 5 dni około 15 zł Liczba uczestników ograniczona, pierwszeństwo mają członkowie T.U.R. Zgłoszenia nadsyłać należy do Sekretarjatu Generalnego T.U.R. (Warszawa, Warecka 7, od godz. 5 — 7 wiecz.), opłacając na rachunek kosztów 15 złotych. Zapisy z prowincji wraz z zadatkiem i imienną listą uczestników nadsyłać należy jak najspieszniej.

Echa 1 maja w pow Lipnowskim.

(Korespondencja własna).

W maj. Kikół, pow. Lipnowskiego, robotnicy od trzech lat nie należeli do Związku z powodu szykan ze strony właśc. maj. Wł. Nałęcza. W końcu jednak ustawiczne szykany wyprowadziły robotników z odrętwienia i gremjalnie wstąpili do organizacji. Nie podobało to się dziedzicowi i zaczął jeszcze bardziej teroryzować robotników.

W dn. 1-go maja r. b., jak pisaliśmy w swoim czasie, dziedziczka, za pośrednictwem lokaja, kazała robotnikowi Lewandowskiemu, aby przypiął dworskiemu psu czerwoną kokardkę. Oburzony robotnik odpowiedział na to dość ostro i polecił lokajowi, by odpowiedź tę powtórzył dziedziczce.

Gdy dziedzic Nałęcz dowiedział się o tej odpowiedzi, przywołał robotnika Lewandowskiego i pobił go, przyczem wyrwał mu kilkaście włosów z wąsów. Tow. Lewandowski skierował sprawę do sądu w Lipnie. Bronił go miejscowy socjalista tow. Józef Zaborowski. **W rezultacie sąd skazał obszarnika na 1000 złotych grzywny i 100 złotych kosztów sądowych, a w razie niemożności zapłacenia na 1 miesiąc aresztu.**

Prowincja.

BŁONIE.

(Koresp. własna)

Dn. 14 czerwca r. b. odbył się Wiec przedwyborczy do Rady miejskiej. Po zagajeniu przez tow Górskiego, dłuższy referat wygłosił tow. poseł dr. **Pragier** o zadaniach samorządu.

Na wniosek tow. Górskiego uchwalono jednogłośnie protest przeciwko naznaczeniu wyborów na dzień powszedni (piątek) i żądanie wyborów całkowitych, a nie uzupełniających.

***

Dn. 19 b. m. ogłoszono przesunięcie wyborów na niedzielę, dn. 20 lipca.

Głosy czytelników.

Jak traktują robotników w ordynacji Zamojskich.

W grudniu 1924 r. jeden z robotników majątku ordynacji Zamojskich (Zawada) Władysław Koprowski, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy: słabo zabezpieczona maszyna pogruchotała mu nogę Chory około 4 miesięcy leżał w szpitalu w Szczebrzeszynie, poczem w stanie jeszcze dość ciężkim powrócił do domu.

Trudno wyliczyć szykany, jakim podlega chory robotnik ze strony administracji majątku Zawada. Chorego napędza się do zwykłej pracy, a prośbę jego, aby mu wyznaczono, z powodu ropienia i puchnięcia nogi, pracę siedzącą, zbywa się ordynarnemi kpinami. Rządca choremu oświadcza, że od kwietnia zostanie wyrzucony, nie daje mu ziemi pod kartofle i szykanuje na każdym kroku.

Biedny chory, o kuli, udał się do samej pani Zamojskiej (żony ministra) i tam złożył prośbę o ludzkie traktowanie. I to jednakże nie pomogło.

Co na to właściwy pracobiorca chorego, przedstawiciel państwa, które podpisało kilkanaście konwencji międzynarodowych o ochronie pracy, p. Maurycy Zamojski?

Obserwator.

Tow. MOLTAN STANISŁAW

Długoletni członek i były przewodniczący naszego Związku, zmarł dnia 21 Czerwca r. b. o godz. 1 po poł. w szpitalu Św. Ducha, osierociwszy żonę i pięcio-letniego synka przeżywszy lat 37 o czem zawiadamia

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników i Pracownic Krawieckich, Bracka 17.

Część bojownikowi o lepsze jutro klasy robotniczej.

Wyprowadzenie zwłok 24.VI we wtorek o g. 2 po poł. z kościoła Katedralnego Ś-go Jana przy ul. Ś to Jańskiej.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 27°1, najniższa 15°6.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: dość pogodnie z lekkim spadkiem temperatury, wiatry północne, na południu kraju chmurniej, przelotne opady.

Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę komunikuje, że karty pobytu obywateli b. imperjum rosyjskiego z terminem 1 lipca 1924 są ważne aż do dalszego zarządzenia.

Urlop komisarza rządu m. st. Warszawy. Komisarz rządu m. st. Warszawy p. Jarmołowicz, wyjechał w dniu wczorajszym na 4-tygodniowy normalny urlop wypoczynkowy. Zastępstwo powierzone zostało p. Józefowi Moldenhawerowi, oficjalnemu zastępcy komisarza rządu. Godziny przyjęć pozostają bez zmiany. (v)

Informacje adresowe przez telefon. Komisja finansowo-budżetowa rady miejskiej przyjęła wniosek magistratu upoważniający biuro adresowe do wydawania osobom prywatnym informacji adresowych przez telefon. Za wydaną informację telefoniczną ma być pobierana opłata dodatkowa w wysokości 25 groszy. Komisarjaty P. P. i osoby, które podejmą się sprzedaży kartek informacyjnych i udzielać będą telefonu dla wydawania informacji, korzystać będą z ustępstw w wysokości 20% opłaty dodatkowej za informacje telefoniczne t. j. po 5 groszy od kartki. Uchwała ta wymaga zatwierdzenia rady miejskiej. (b)

Pogotowie Ratunkowe. Komisja finansowo-budżetowa rady miejskiej przyjęła wniosek magistratu w sprawie zwiększenia zapomogi dla Tow. doraźnej pomocy lekarskiej (pogotowia ratunkowego) na r. 1924 do wysokości 45 miljardów marek. Wniosek ten omawiany będzie na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej. (b)

Tramwaje. W najbliższym czasie zamierzone jest wprowadzenie w tramwajach biletów korespondencyjnych. Bilety te wprowadzone będą po umieszczeniu we wszystkich wagonach tramwajowych zegarów, co nastąpić ma od dnia 1 lipca. Zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej cena biletu korespondencyjnego równać się będzie cenie biletu normalnego z dodaniem ceny biletu ulgowego t. j. 25 groszom. Będą również wprowadzone korespondencyjne bilety ulgowe w cenie 15 groszy. Korzystać z tych biletów będzie można w ciągu godziny od chwili ich wykupienia. (b).

Koleje dojazdowe. Na zasadzie udzielonej w lutym r. b. przez ministerstwo kolei koncesji- jeszcze w tym roku podjęte będą roboty związane z budową sieci tramwajowej, która połączy miasta Zagłębia Dąbrowskiego: Dąbrowę, Sosnowiec, Będzin i Czeladź. Ministerjum kolei ustaliło również obecnie zasadnicze warunki, na których ma być udzielona koncesja na budowę linji tramwajowej Warszawa — Pruszków — Grodzisk — Żyrardów, która biedz ma w odległości 2 kilometrów wzdłuż kolejowych linji państwowych. Po uzgodnieniu tych warunków z ministerjami skarbu i przemysłu i handlu, min. kolei wystąpi o udzielenie odpowiedniej koncesji. Wspomniane linje tramwajowe mają być zbudowane przez specjalnie utworzone w tym celu spółki akcyjne, które uzyskały odpowiednie kredyty zagranicą. (b).

Przeciwko obniżeniu mnożnej urzędniczej. Pracownicy poczt, telefonów i telegrafów Dyrekcji Bydgoskiej na wiecu, odbytym w dniu 21.VI. 1924 r. zaprotestowali przeciw obniżeniu mnożnej urzędniczej na lipiec, motywując to tem, że koszty utrzymania bynajmniej się nie obniżyły. Pozatem domagają się wypłaty dodatków na mieszkanie, ponieważ czynsz (komorne) są już dostosowywane do nowej ustawy lokatorskiej. (v)

Instalacje gazowe. W celu udostępnienia gazu organizuje się w Warszawie, w porozumieniu z Zarządem Warsz. Zakładów Gazowych specjalne przedsiębiorstwo, które ułatwiać będzie przez kredyt długoterminowy nabywanie urządzeń do rozprowadzania gazu oraz aparatów gazowych, jako to: kuchenek, żelazek, pieców kąpielowych i t. p, a dla przemysłu — specjalnych maszyn ogrzewanych gazem.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Z Tow. Biologicznego. We czwartek dnia 26 b. m. odbędzie się o godz. 8-ej wiecz. posiedzenie Oddziału Warsz. Polskiego Tow. Biologicznego w audytorjum Instytutu Fizjologicznego Uniwersytetu (Krakowskie-Przedmieście Nr. 26)

WYPADKI.

Nagły zgon w kinie. W kinie „Apollo" przy ul. Marszałkowskiej Nr. 104 zasłabł nagle i zmarł przed przybyciem lekarza Pogotowia, urzędnik P. K. U Warszawa II Józef Opara, lat 72 (Długa 15).

Śmiertelne skutki nieostrożności z flowerem. Stefan Andrzejczyk (Belgijska Nr. 14), wskutek nieostrożności w parku Promenada postrzelił z floweru 16-letnią Stanisławę Hodyrę, robotnicę (Starościńska Nr. 3). Lekarz Pogotowia stwierdził ranę postrzałową lewej skroni i, po opatrunku, przewiózł ranioną w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie wkrótce zmarła.

Tragedja szewca. Przodownik I komisarjatu patrolując skwerek Wybrzeża Kościuszkowskiego w zaroślach znalazł leżącego z kuchennym nożem w ręku w kałuży krwi Aleksnadra Wiśniewskiego, szewca, który w celu samobójczym poderżnął sobie gardło, Desperata w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala żydowskiego na Czystem

Utonięcie. Podczas pojenia koni w glinankach Merencholca przy ul. Wolskiej Nr. 132 spadł z konia do wody i utonął 16-letni Henryk Kucharski. Pomimo usilnych poszukiwań zwłok nie wydobyto.

Ohydne morderstwo. Na przechodzącego przez las w Pieckach pow. Bydgoskiego Arkadjusza Żynowskiego mieszkańca Piecki dwaj nieznani sprawcy zajęci wyrębem kradzionego drzewa napadli na niego i uderzeniem siekierą w głowę zabili go, poczem ograbiwszy go z portfelu i zegarka zakopali Żynowskiego o 150 kroków od miejsca morderstwa. Sprawców morderstwa ujęto

Okradziony w tramwaju. W tramwaju linji Nr. 19 na ul. Marszałkowskiej Michałowi Kaweckiemu (Koszykowa Nr. 44) skradziono zegarek srebrny wartości 400 zł.

Śmierć pod pociągiem. Na 338 klm. linji kolejowej Łuniniec-Sarny w pobliżu stacji Horyn w odległości 20 metrów od brzegu mostu kolejowego na rzece Horyn, na szynach znaleziono trupa posterunkowego Piotra Zboreckiego z powiatowej komendy p p. w Stolinie. Zborecki został przejechany przez pociąg osobowy Nr. 1621 i jednocześnie doznał obcięcia nóg powyżej kolan.

Nowa kradzież w państw. Zakładach Graficznych. Tym razem papier stemplowy. Dn. 30 maja b. r. druga drukarnia Państwowych Zakładów Graficznych otrzymała z ministerjum skarbu zamówienie za Nr. 118 na wydrukowanie marek stemplowych po 3 złote na trzynastu tysiącach arkuszy. Odpowiedni materjał papierowy, opatrzony znakami wodnymi, wydały drukarni składy — i przystąpiono do pracy. Po wydrukowaniu okazało się jednak brak 100 arkuszy, co równa się 40.000 marek stemplowych. Skarb państwa zatem okradziony został na sumę 120.000 złotych. W sprawie tej kradzieży mimo chęci jej zatuszowania ze strony czynników kierujących państw. zakładami graficznemi — wdrożono energiczne śledztwo

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. i pół
Franki. francuskieza 100—28.26
Funty angielskie za 1—22.47 i pół
Florenty holend. za 100—194.10
Kor. czesko—słow. za 100 - 15.33
Franki szwajc. za 100—92.05
Korony austrjac. za 100—7.32 i pół
Liry włoskie z 100—22.45
Franki belgijskie za 100—24.52 i pół

Z sądów.

Sprawa o znieważenie świętości.

Przed Sądem Okręgowym w Suwałkach stanął w dn. 20 b. m. ławnik Magistratu m. Suwałk, tow. Ryszard Ocieszko, oskarżony z p. 3 cz I art. 74, Kod. Kar. karzącego więzieniem do miesięcy sześciu winnych nieprzystojnych drwin z przedmiotów świętych, lub przedmiotów kultu, wyszczególnionych w art. 73 K. K.

Na wniosek podprokuratora, Sąd Okręgowy w Suwałkach postanowił sprawę rozpoznać przy drzwiach zamkniętych, z wyłączeniem publiczności, mimo bardzo energicznego sprzeciwu ze strony obrońcy tow. Ocieszki, tow adw. Nejmarka.

Przy otwartych drzwiach została ogłoszona sentencja wyroku, którego mocą tow. Ocieszko został skazany na 3 miesiące więzienia. Wyrok uzasadniony ogłoszony zostanie w dniu 4 lipca r. b. Tego samego dnia odbędzie się rozprawa przeciwko tow. tow. W. Gałajowi Wice-Prezydentowi m Suwałk, oraz W Makowskiemu, oskarżonym z art. 129 K. K. na tle wydarzeń w związku ze strajkiem generalnym z listopada r. z.

Na rozprawę o znieważenie świętości przybyła bardzo znaczna ilość robotnic i robotników miejskich i z okolicy, ale zostali oni rozproszeni przez policję natychmiast po ogłoszeniu przez Sąd decyzji o zamknięciu drzwi.

Teatr i muzyka.

TEATR POLSKI.

„Miłość czuwa", komedja w 4 aktach R. de Flersa i G. Caillaveta

Jest w tej komedji, oprócz zwykłego, olśniewającgo dowcipu znanej spółki, parę sytuacji niepospolitego humoru (np. rozgrzeszenie Żakliny przez księdza... przed popełnieniem grzechu) i jedna postać niebanalna uczonego niedorajdy o gołębiem sercu. Zdawałoby się, że autorów stać na stworzenie komedji tęgiej, którаby nie przeminęła. Z uczonego stworzyliby inni (w Anglji np. Shaw, u nas np. Winawer) postać głęboko wzruszającą. Spółka francuska czuła to, obdarzając Verneta w kilku scenach rysami dobrodusznej rzewności — ale czy nie stało siły i polotu, czy też trzeba się było liczyć z publiczką — z pięknej postaci uczyniono wreszcie karykaturę (do czego walnie przyczyniła się interpretacja Węgierki). Z wyżyn wielkiej poezji zniżyła się komedja na poziom sztuki jaknajstaranniej i najdowcipniej przystosowanej do gustu publiczki. Że mogło być inaczej, świadczą o tem akt II i III, w których sięga się popod naskórek, do serc ludzkich. Głupia zdrada jurnego męża wobec prześlicznej Żakliny, jej rozpacz, przekształcająca się szybko w uczucie zranionej godności, w obrazę głęboką i serdeczną, wydobywającą z kobietki kobietę piękną i mężną—był to motyw brzmiący nutą wysoką. Spółka minęła go i sprzedała za miskę złotą—powodzenia. Tak samo w akcie trzecim. Ileż można było wydobyć gorącej prawdy z serca człowieka, który nareszcie, jeden jedyny raz w życiu zbliżył wargi do kryształowego źródła—miłości i nie umiał zeń zaczerpnąć. Spółka ominęła ten motyw dla szeregu świetnych, wesołych kawałów. Tak jak Vernet, podobnie dwaj poeci stanęli w tej komedji nad źródłem wiecznej młodości, u źródeł żywiołu poezji — i nie umieli czy nie chcieli zeń zaczerpnąć. Są sceny, w których boski wiatr natchnienia wieje lecz prędko ulatuje pod chłodnym nakazem lekiego efektu, dowcipu zawsze doskonałego, lecz chłodem ścinającego kwiaty poezji.

A byli tak bliscy poezji. Jest ona w słowach Żakliny zwróconych do Verneta: „Jakżebym ja pana kochała, gdybym go kochała". Ale to, za co można było kochać Verneta rozniósł śmiech drwiący, złośliwy, prawie okrutny.

Żal z powodu zmarnowania intuicyjnie natrafionych bogactw zasypuje cały rój dowcipów i żartów, unoszących się złocistą chmurą nad sztuką. Każdy dobry, jeden lepszy od drugiego. Najsłabszy jest czwarty akt, bo on to głównie spycha komedję na niższy stopień.

W roli głównej grała p. Malicka i grała ją w sposób świeży, nie przypominający innych ról. Czyli, że znakomita ta artystka rozwija się. P. Węgierko ujął Verneta wyłącznie karykaturalnie i przeprowadził tę koncepcję konsekwentnie. P. Łuszczewski doganiał tamtych partnerów, jak mógł a wogóle grano rzecz z uśmiechem lekkim, swobodnie i taktownie. Dość powiedzieć, że drugoplanowe role objęli tacy artyści, jak Stanisławski i Winiarska, że pomagali im pp. Sulima, Modzelewska, Górska, Klimontowiczówna, Kuncewicz.

Z. K.

Teatr Wielki. Dziś odbędzie się ostatni występ p. Benvenuto Franci w operze „Pajace". Pozatem p. Franci wykona partię „Rigoletta" w akcie 3-im tej opery. Jutro „Halka".

Teatr Rozmaitości. Dziś po cenach popularnych „Inżynier R. H." W środę i czwartek dwa ostatnie razy „Głupi Jakób".

Teatr Letni. Dziś i jutro „Dwaj mężowie p. Marty".

Teatr Polski. Codziennie „Miłość czuwa".

Teatr Mały. Codziennie „Knock, albo tryumf medycyny".

Teatr Komedja. Codziennie „Małżeństwo Fredeny".

Teatr Nowości. Dziś „Medi".

Teatr Wodewil. Codziennie „Pajac".

Teatr im. Fredry. Dziś „Zazdrość".

Teatr Praski. Codziennie „Nad przepaścią".

Teatr Qui Pro Quo. Dziś doskonały program składany z „Cieniami czarodziejskiemi" na czele.

Teatr „Stańczyk". Dziś powtórzenie premjery „Koszałki - Opałki" z gościnnym udziałem Pawliszczewowej i Parnella.

ZABAWA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W DOLINIE SZWAJCARSKIEJ.

Rojno i gwarno było na niedzielnej zabawie dla dzieci i młodzieży, urządzonej przez Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka w Dolinie Szwajcarskiej. Dziatwa pod kierunkiem pp. wychowawczyń i wychowawców bawiła się doskonale, gorąco oklaskując pp. Wirskiego, Ursteina, Irving, Morską, Marjaniego, Kostaszewską i 9-letnią tancerkę Tusię. Dużem powodzeniem cieszył się występ kół śpiewaczych Wydziału Kultury pod dyrekcją p. W. Laskiego i J. Kozona. W przerwach ochoczo grała orkiestra dziecięca. Akompanjowali pp. R. Krakowski i T. Pabisiewicz.

PODZIĘKOWANIE.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad niem składa serdeczne podziękowanie pp. artystkom i artystom, którzy bezinteresownym swym udziałem uświetnili zabawę w Dolinie na rzecz sierot w Aninie. Wydział w imieniu sierot dziękuje: pp. W. Kostaszewskiej, Z. Morawskiej, A. Irving, B. Wirskiemu, W. Ursteinowi, R. Krakowskiemu, T. Pabisiewiczowi, J. Marjaniemu, Kołom śpiewaczym Wydziału Kultury pod dyr. W. Laskiego i L. Kozona, małej tancerce Tusi i orkiestrze dziecięcej, oraz Zarządowi Doliny Szwajcarskiej za bezinteresowne udzielenie miejsca.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

STYLOWY. — Pocieszyciel kobiet.

Wallace Reid jest tak piękny (jest nim zresztą niestety tylko już na ekranie, gdyż rok temu zginął tragiczną śmiercią) że rola „pocieszyciela kobiet" nadzwyczaj doń pasuje. Trudno poprostu wyobrazić sobie lepszego odtwórcę tej roli. Sama sztuka nie odbiega zbytnio od zwykłego schematu filmów amerykańskich; wszystko jest według dobrze znanej recepty. Trochę łez, trochę śmiechu—morał w środku i pogodne zakończenie. Całość zresztą miła, efektowna i zabawna a to jest najważniejsze.

Tak więc: piękny lecz nieco lekkomyślny małżonek posiada talent do „pocieszania" nieszczęśliwych kobiet Bywa za to karany przez los, bo kobiety te (prócz jednej śpiewaczki kabaretowej) okazują się niegodnemi jego dobroci. Zaniedbywana i nieco zazdrosna żona (świetnie odtworzona przez Glorję Swenson) mści się odrobinkę na lekkoduchu, symulując zdradę. — Ostatecznie małżeństwo dochodzi do wniosku, że tylko razem mogą być szczęśliwi — i niedoszły a zakochany przyjaciel żony odchodzi z westchnieniem na ustach i smutkiem w sercu.

Gdyby taki temat dostał się w ręce nieumiejętnego reżysera i niedołężnych aktorów — stworzono by nudno ckliwy dramacik — że jednak zabrano się do wytworzenia filmu z całą starannością i artyzmem przeto i rezultaty są najzupełniej zadowalające. Film jest zgrabny, lekki, nienużący.

Strona zewnętrzna efektowna, zdjęcia należy specjalnie pochwalić.

Ika.

Wyścigi konne.

Dziś, w 23-im dniu wiosennych wyścigów konnych odbędą się gonitwy następujące:

1. Nagroda 40.000 mk. Wyścig z płotami Dystans 2400 mtr. 1) Mourmelon W. Fydy, 2) Lucifer K Żychlińskiego, 3) Xalapa rotm. Falewicza, 4) Dornach ppłk. Rummla, 5) Aria I p. uł. krechowieckich.

2. Nagroda 50.000 mk. dla 3-l. koni. Dystans 1300 mtr. 1) Brenta ks Lubomirskich, 2) Brygada K. Żychlińskiego, 3) Emir St Ostoja-Ostaszewskiego, 4) Hugo M Róga.

3. Nagroda 60.000 mk. dla 3-l. koni Dystans 2100 mtr. 1) Palatyn A. hr. Wielopolskiego, Angara M Bersona, 3) Emir St. Ostoja-Ostaszewskiego, 4) Cis Mol ułanów jazłowieckich, 5) Hugo M. Róga.

4. Nagroda 50.000 mk. dla 4-l. i st. Dystans 1300 mtr. 1) Lepante A. margr. Wielopolskiego, 2) La Reine A Olszowskiego, 3) Lelek M. Bersona, 4) Theobald K. Żychlińskiego, 5) Air Marshall J. Hulewicza, 6) Ma Coquine St. Ostoja-Ostaszewskiego, 7) Dornach ppłk. Rummla.

5. Nagroda 30 000 mk. dla 3-l. i st. Dystans 1300 mtr. 1) Avanti Gruszczyńskiego. 2) Baghera W Święcickiego, 3) Importe Żychlińskiego, 4) Darling Halpernów, 5) Setninelle St. Ciemniewskiego, 6) Cetynja uł. jazłowieckich, 7) Stamara i 8) Rock Drill ppłk. Rummla, 9) Czikos uł. krechowieckich.

6 Nagroda 30.000 mk. dla 3-l. i st. Dystans 1300 mtr. 1)Herburt i 2) Harem „Ktery - Szepietów", 3) Theobald Żychlińskiego, 4) Gizi Halpernów, 5) Lotos J. hr. Czarneckiego, 6) Bohater W. Charłupskiego, 7) Arsynoe St. Ciemniewskiego.

7. Nagroda 40.000 mk dla 3l. i st. Dystans 2100 mtr. 1) Chocim A. Olszowskiego, 2) Lotos J. hr. Czarneckiego, 3) Wojak „Ktery-Szepietów", 4) Lais J. Hulewicza, 5) Ma Coquine St. Ostoja - Ostaszewskiego

Sport.

Nowe rekordy lekkoatletyczne.

W niedzielę po meczu Polonja — Fürth odbyły się w Parku Sobieskiego próby pobicia rekordów lekkoatletycznych, zakończone w 3 przypadkach powodzeniem.

Bieg 100 yardów 1) Szenajch, 2) Weiss, 3) Dobrowolski. Czas 10 sek., t. j. o 1/10 s. lepszy od rekordu dawnego.

Bieg 300 mtr. 1) Weiss, 2) Cejzik, 3) Kostrzewski. Czas 37 sek., lepszy o 3/10 od rekordu dawnego.

Bieg 1000 mtr. 1) Jaworski, 2) Karczewski. Czas 2 m. 44.2 sek., lepszy o 2 sek. od rekordu dawnego. Szydłowski w rzucie dyskiem i oszczepem osiągnął wyniki zbliżone do rekordu.

KONKURS.

Rada Szkolna Powiatowa w Kaliszu ogłasza

konkurs

na wakujące posady **nauczycieli szkół powszechnych** w powiecie Kaliskim.

Wymagane są następujące kwalifikacje:

1) ukończenie Seminarjum nauczycielskiego, lub
2) sześć klas szkoły średniej i kurs praktyczno-metodyczny.

Podania wraz z dokumentami zechcą kandydaci nadsyłać do Inspektora Szkolnego w Kaliszu (gmach Starostwa) najpóźniej do 1 Sierpnia 1924 r.

Przewodniczący Rady Szkolnej **F. Bruśnicki.**

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.